



TYGODNIK SANOCKI

192 osoby na bruku?

To był szok dla ludzi. W środę przed Bożym Ciałem do związków zawodowych w Autosanach wpłynęło pismo o zamiarze wszczęcia procedury zwolnień grupowych przez syndyka. Ludwik Noworolski zapowiedział zwolnienie 192 osób.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Po świątecznej przerwie zgłoszenie wpłynęło też do Powiatowego Urzędu Pracy. Spośród 352 zatrudnionych pracę może stracić 192 osoby – 85 z produkcji i 107 umysłowych i pośrednio produkcyjnych. – Załoga czuje się tak, jakby fabryka upadała po raz drugi – mówi Ewa Latusek, przewodnicząca „Solidarności” w Autosanie.

Jeśli zwolnienia dojdą do skutku, w zakładzie zostanie około 100 pracowników fizycznych i 60 umysłowych. – Co można robić przy takim zatrudnieniu? Na pewno nie produkować autobusy i rozwijać zakład. To stawia pod znakiem zapytania przyszłość Autosanu i intencje ewentualnych nabywców. Obawiamy się, że może to być definitywny koniec fabryki – denerwuje się przewodnicząca.

Co prawda w zawiadomieniu syndyk pisze, że „różni inwestorzy mają bardzo zróżnicowane projekty, co wiąże się z poziomem zatrudnienia w przyszłości. Może się bowiem okazać, że wyloniony nabywca będzie zainteresowany zatrudnieniem znacznie większej grupy pracowników” – związki podchodzą jednak do tych deklaracji z dystansem. – Po prostu w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy obiecywano nam gruszkę na wierzbie – stwierdza Ewa Latusek.

Światelko? Gdzie to światelko?!

W odczuciu związkowców przekaz medialny po upadku Autosanu był hurra optymistyczny, choć z bli-

Autosan upada po raz drugi



„Czy to początek końca Autosanu?” – to tytuł naszego artykułu z październiku 2013 roku opisującego pikietę po ogłoszeniu upadłości zakładu.

ska wszystko nie wyglądało tak różowo. – Ciągłe słyszało się o światelku w tunelu, o tym, że fabryka pracuje, ma zamówienia, pracownicy otrzymali podwyżki. My natomiast zauważaliśmy, że to wszystko wcale nie idzie w dobrym kierunku – mówi szefowa „S”. Ludzie zostali, gdyż przekonano ich, że działający zakład ma większe szanse na korzystną sprzedaż. – Kiedyś uczono nas, że w fabryce powinno pracować tyle osób, ile produkuje się autobusów. Czyli syndyk, zatrudniając ponad 350 osób, powinien za-

pewnić produkcję na takim poziomie. Jak to się ma do 15 sprzedanych w tym roku autobusów? – zastanawia się Andrzej Szall, wiceprzewodniczący i skarbnik Zarządu Regionu „S” Podkarpacie. Po co było zatrudniać aż tyle osób po ogłoszeniu upadłości? Załoga, pracując tygodniami za darmo – zaległości w poborach wynoszą nawet trzy miesiące – dalej kredytowała funkcjonowanie spółki. – Pracownicy mają też niezapłacone ZUS-y, czyli faktycznie pracowali na czarno. Swoich pieniędzy nie doczekali się również ci, których zwolnio-

no na przełomie 2013/2014. Syndyk obiecywał, że ureguluje zaległości po sprzedaży hali W8, ale się z tego nie wywiązał. Sam tymczasem otrzymuje należne gaże – nie kryje goryczy Ewa Latusek.

W październiku ubiegłego roku przedstawiciele „S” byli nawet u sędziego komisarza w Krośnie, aby podzielić się swoimi obawami. „Proszę nas źle nie zrozumieć, nie rościmy sobie pretensji do zarządzania zakładem, ale pomni doświadczeń, mamy obawy o dalszą przyszłość” – napisali w skierowanym do niego piśmie.

Stoją na hali szkielety...

Związkowcy mówią, że w związku z wejściem syndyka do zakładu byli przekonani, że odtąd będzie „pilnowana każda złotówka”. Jednak losy ostatniego niedoszłego przetargu na produkcję 32 sztuk autobusów (Sancity 9 LE) dla warszawskiej spółki świadczą, że tak nie jest. Wartość kontraktu opiewała na ponad 23 mln zł. Autosan na sam zakup komponentów potrzebował 17 mln zł, co jest sumą nierealną do zdobycia, zważywszy na sytuację finansową i brak możliwości ubiegania się o kredyt komercyjny. Również warunki zamówienia były trudne do zrealizowania: termin do 15 sierpnia, sposób finansowania kontraktu z udziałem leasingodawcy i opcja wykupu autobusów po trzech latach eksploatacji. – W skierowanym do nas piśmie syndyk tłumaczy, dlaczego nie doszło do podpisania tego kontraktu. Szkoda, że nie tłumaczy, jak to się stało, że zakład zamówił materiał, który został już pocięty, a na hali stoją cztery gotowe szkielety. Jeśli autobusy nie powstaną, jest to po prostu złom – denerwuje się przewodnicząca „S”.

Jak wiadomo, po pięciu nieudanych przetargach fabryka ma zostać sprzedana z wolnej ręki. Jest pięć zainteresowanych firm, m.in. Sepo z Wielkopolski, będąca udziałowcem spółki Tascoprojekt. – Podczas rozmów w zakładzie obiecywali rozszerzenie działalności i kontynuację produkcji autobusów. Jest to jednak firma pośrednio związana z branżą motoryzacyjną, poza tym syndyk zapowiedział zwolnienie ponad 190 osób. Dlatego mamy ograniczone zaufanie do inwestora i tej propozycji – stwierdza Ewa Latusek.

Zarząd Regionu Podkarpacie zwrócił się do władz miasta, prosząc burmistrza i radę o „uczynienie wszystkiego, co jest możliwe, aby jak najlepiej zabezpieczyć to, co jeszcze zostało z tak dużego zakładu o przeszło 175-letniej historii”.

BIESZCZADZKIE LATO Z KSIĄŻKĄ 2015
STREFA DLA DZIECI MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W SANOKU ZAPRASZA NA

RODZINNY PIKNIK Z KSIĄŻKĄ W ZIELONEJ CZYTELNI

9. Bieszczadzkie lato z książką
14 czerwca
godz. 11.00-15.00

MIEJSCE: OGRÓD BIBLIOTEKI, UL. LENARTOWICZA 2

WIELKI BÓJ O PLAC ZABAW



8

STO PROCENT, PANIE KRZYŚKU!



9

Wzmocnienie policyjnej kadry

Komendant sanockiej Policji ma nowego zastępcę. Od 1 czerwca br. stanowisko to – nieobsadzone przez ostatni rok – objął podinspektor Andrzej Stępień. Podstawą prawną powołania stał się rozkaz Podkarpackiego Komendanta Policji. Do tzw. wprowadzenia nowego zastępcy doszło podczas narady roboczej, w czasie której kom. Grzegorz Matyniak przedstawił zainteresowanemu rozkaz zwierzchnika oraz przedstawił podwładnym.



Podinspektor Andrzej Stępień pełni służbę w Policji od 25 lat. Rozpoczął ją w sanockiej komendzie, w wydziale prewencji. Kolejnymi etapami jego kariery zawodowej była praca w Komisariacie Policji w Rymanowie oraz w wydziale prewencji KMP w Krośnie, gdzie w ostatnim czasie pełnił funkcję naczelnika. Nowy zastępca posiada wyższe wykształcenie – jest absolwentem Politechniki Rzeszowskiej. Żonaty, ma dwóch synów, córkę i wnuczkę. Interesuje się piłką nożną, stolarstwem i metaloplastyką. W czasie wolnym od pracy chętnie wędruje po lesie. /k/

Nie pojeździ...

Sanoccy policjanci zatrzymali 33-letniego mieszkańca powiatu krośnieńskiego, który kierował oplem, mając 3,5 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że mężczyzna złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Teraz 33-latek odpowie przed sądem.

W miniony piątek przed godzin 20 policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali w Pobiednie kierującego oplem. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że 33-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego kierował autem, mając 3,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto mężczyzna złamał obowiązujący go sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Zgodnie z nowymi przepisami, nieodpowiedzialnemu 33-latkowi grozi do 5 lat pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysokie kary finansowe. O jego losie zadecyduje niebawem sąd. /k/

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie:

– Telewizor Thomson, kineskopowy, kolor, z pilotem, sprawny – tel. 500-823-853.

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 1, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 49, 53, 76, 78, 79 położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych oznaczonych nr: 1, 16, 18, 31, 35, 37, 40, 41 i 42, 46, położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr: 1, 3, 2 i 4, 6 i 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 i 19, 21, 22, 23 i 24, 25 i 26, 27, 28, 33, 34 i 35, 36, 38, 39, 40, położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

MOSiR bez dyrektora



Konkurs na stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zostanie powtórzony. Pierwsze podejście nie przyniosło rozstrzygnięcia. Żaden z kandydatów nie uzyskał rekomendacji komisji. – Kandydaci nie spełnili naszych oczekiwań – przyznaje wiceburmistrz Edward Olejko, przewodniczący konkursowego gremium.

Zdziewięciu osób, które zdecydowały się stanąć do walki o fotel dyrektora (Maciej Błażowski, Grzegorz Cecuła, Artur Drwiągła, Andrzej Michalski, Hubert Paszkiewicz, Robert Pieszczoł, Janusz Siemradzki, Jacek Sokołowski, Janusz Stanisławski) – i w terminie złożyły dokumenty – tylko sześć przeszło wstępny, formalno-prawną weryfikację. Pozostałe nie spełniły wymogów. Po wycofaniu się jednego z kandydatów na placu boju pozostała piątka. Każdy przedstawił swoją koncepcję zarządzania ośrodkiem, żadna z nich nie była jednak na tyle przekonująca, aby uzyskać re-

komendację trzyosobowej komisji (Edward Olejko, Piotr Uruski, Waldemar Och).

Kandydaci skupili się głównie na sprawach dotyczących zarządzania i pomysłach imprez, pobeżnie odnosząc się do kwestii finansowych. Nie dawało to gwarancji na poprawę sytuacji ekonomicznej MOSiR-u, co dla miasta jest sprawą kluczową. – W tej sytuacji komisja postanowiła nie udzielać rekomendacji żadnemu z kandydatów – potwierdza Rafał Jasiński, doradca burmistrza Sanoka. Nowy konkurs zostanie ogłoszony 14 dnia. – Do jego kryteriów zostaną wprowadzone

bardziej szczegółowe zapisy, aby potencjalni zainteresowani wiedzieli dokładnie, czego od nich oczekujemy – dodaje.

– Szukamy osoby, która przedstawi nam swoją wizję funkcjonowania ośrodka. Specjalisty, który ograniczy wydatki i sprawi, że obiekty zaczną na siebie zarabiać. Od kandydatów oczekujemy nie tylko wiedzy, jak zarządzać placówką, ale też nowoczesnego spojrzenia na tego typu obiekty sportowe – uzupełnia wiceburmistrz Olejko. Włodarze liczą, że drugie podejście okaże się skuteczne i uda się znaleźć dobrego gospodarza dla MOSiR-u. W tym samym czasie rozpocznie się sądowa batalia z byłym dyrektorem ośrodka, Damianem Delektą, który uważa, że zwolniono go dyscyplinarnie z naruszeniem prawa, za co domaga się 25,5 tys. zł odszkodowania. /joko/

Portfele (również pełne) czekają...

Warto nosić w portfelu zdjęcia, nie tylko ze względów sentymentalnych. Jedna z mieszkańek powiatu sanockiego odzyskała dzięki temu zgubioną portmonetkę z zawartością blisko... 1400 zł. I to w okolicznościach tak niezwykłych, że aż się nie chce wierzyć.

Kobieta zgubiła portfel na terenie supermarketu Intermarche. Miała dużo szczęścia, bo trafił w ręce pracowników firmy ochroniarskiej. Nie było w nim żadnych dokumentów i namiarów na właściciela, tylko zdjęcia dzieci. – Córnka, która przeglądała zawartość portfela, zauważyła, że są bardzo podobne do dzieci naszej kuzynki. Kiedy spojrziałem na fotki, nie miałem wątpliwości, że portfel należy właśnie do niej – śmieje się Adam Biodorwicz, właściciel firmy Ochrona Osób i Mienia „BAS”. W portfelu było około 1400 zł.

Okazuje się, że w biurze przepustek w biurcu „Au-

tosanu”, gdzie urzęduje BAS, leży cały stosik znalezionych portfeli, których nie ma komu oddać. – Na terenie Galerii Posada, gdzie przewijają się mnóstwo osób,



nie-raz się zdarza, że ktoś gubi czy zapomina portfel lub dokumenty. Jeśli znalazca jest uczciwy, oddaje go

pracownikom ochrony. Dokumenty przekazujemy policji, aby odnalazła posiadacza, natomiast z portfelami jest problem. Leżą u nas i czekają na właścicieli, którzy zapewne o tym nie widzą. Historia taka, jak z portfelem naszej kuzynki, zdarza się raz na tysiąc przypadków – stwierdza pan Biodorwicz. Wśród portmonetek zgromadzonych w biurze przepustek są i puste, i pełne, a jeden nawet z całkiem pokazną sumą...

Jeśli ktoś zatem zgubił portfel w okolicy posadzkiej galerii i Autosanu, polecamy tamtejsze biuro przepustek. I prosimy pamiętać o podziękowaniach dla ochroniarzy! (jz)



Sanok

* Nieznany sprawca pokonał zabezpieczenia konta internetowego jednego z mieszkańców Sanoka (2 bm.), po czym zalogował się i przeprowadził transakcję sprzedaży telefonu komórkowego, oszukując nabywcę.

* Ofiarą własnej nieuwagi padł inny sanoczanin, który pozostawił na ławce telefon komórkowy Huawei o wartości około 500 zł. Kiedy wrócił, aparat przywłaszczył sobie nieustalony złodziej. Do kradzieży doszło 3 bm. na ul. Białogórskiej.

* Za własną niefrasobliwość zapłaciła też 35-letnia mieszkanka Sanoka, która na siedzeniu otwartego samochodu pozostawiła bez dozoru torbę. Z okazji skorzystał złodziej, który ukradł portfel zawierający 50 zł oraz dokumenty. Kradzież miała miejsce 3 bm. na ul. Lipińskiego.

* W tym samym czasie i miejscu okradziono również 67-letniego mężczyznę, któremu nieustalony sprawca wyciągnął z kieszeni koszuli portfel z dokumentami oraz gotówką w kwocie 100 zł.

* Ofiarą złodzieja padł także (8 bm.) 69-latek, który nie zamknął na klucz drzwi wejściowych. Do domu zakradł się nieznany osobnik, który – wykorzystując nieuwagę domownika – przeszukał znalezione w pokoju szaszetkę. Zabrał z niej portfel z pieniędzmi w kwocie 90 zł oraz dokumentami. Łączne straty poszkodowany wycenił na 300 zł.

Gmina Sanok

* Dwa plastikowe pojemniki zawierające 50 l oleju napędowego o wartości 250 zł skradziono (3 bm.) jednemu z mieszkańców Pisarowic. Złodziej ukradł pojemniki z piwnicy, z której drzwi urwał wcześniej skobel z kłódką.

Gmina Zarszyn

* Policja szuka sprawcy, który z samochodu ciężarowego MAN, zaparkowanego na placu kolejowym w Nowosielskach, ukradł (6 bm.) dwa akumulatory, co ułatwiła niezamknięta klapa. Poszkodowany 51-latek oszacował straty na 1200 zł.

Siedem praw jazdy w trzy dni

W czasie policyjnej akcji „Boże Ciało” na drogach powiatu sanockiego zatrzymano aż 7 kierowców, którzy w terenie zabudowanym jechali z prędkością ponad 100 km/h. Wszystkim zarekwirowano prawa jazdy.

Rekordzista okazał się – namierzony w piątek – 26-latek z województwa śląskiego, który przejeżdżał przez Nowosielce motocyklem Kawasaki, mając na liczniku 157 km/h(!). W Nowosielskach wpadł też 35-latek z powiatu strzyżowskiego (motocykl BMW) oraz 30-letni krośnianin (audi). Dwoch piratów przejeżdżał przez Nowosielce w wieku 24 i 29 lat, zatrzymano w Pisarowcach, w Długim namierzono 28-letniego obywatela Kanady w ferrarii, a na ul. Krakowskiej 65-letniego mieszkańca. Każdy miał na liczniku od 101 do 105 km/h.

Jeśli nauczyciele nie osiągną średniej płacy gwarantowanej w Karcie Nauczyciela, organ prowadzący ma obowiązek wypłacić im tzw. dodatek uzupełniający. Miasto w ciągu ostatnich czterech lat przeznaczyło na ten cel około 4 mln zł. Tylko w 2014 roku wypłacono blisko 874 tys. zł.

Cel: nauczyciele na pełnych etatach

Rozmowa z PIOTREM URUSKIM, wiceburmistrzem ds. oświaty

*** Wokół dodatków od dawna panuje zła atmosfera. Samorządy płaczą i płaczą, bo takie jest prawo. W mieście dyskusja na ten temat przetoczyła się na początku roku. Jeden z radnych proponował wprowadzenie płatnych zajęć ponadwymiarowych, a związki zawodowe – podwyższenie nauczycielskich pensji. Co z tego wszystkiego się urodziło? Jakie działania podjął organ założycielski?**

– Najprostszym sposobem odejścia od jednorazowego dodatku uzupełniającego jest podwyższenie wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli, dodatków funkcyjnych i motywacyjnych...

*** ... na co, nie ma pieniędzy, zważywszy że oświata pochłania 37 procent miejskiego budżetu.**

– Oczywiście, nie stać nas na takie rozwiązania, podobnie, jak innych samorządów w Polsce. Przeprowadziliśmy analizę kadrowo-finansową w podległych placówkach, rozmawialiśmy z dyrektorami, dzięki czemu określiliśmy, jakie działania należy podjąć, aby zmniejszyć kwotę wypłacanego dodatku.

*** Jak to działania?**

– Musimy stopniowo ograniczać liczbę nauczycieli zatrudnionych na niepełnych etatach. Chodzi o to, aby jak najwięcej osób było zatrudnionych w pełnym wymiarze, z godzinami nadliczbowymi, czyli pensum plus np. dwie godziny.



*** Dlaczego?**

– Gdyż im więcej osób jest zatrudnionych na półowkach i cząstkach etatów, czyli im większa liczba nauczycieli w szkołach, tym trudniej osiągnąć średnią zarobków, określoną przez ministerstwo, co dla gminy oznacza większe wydatki związane z wypłatą dodatku.

*** Nie jest chyba łatwo zapewnnić wszystkim zatrudnionym cały etat.**

– Są placówki, gdzie już to wprowadzono. Na pewno jest łatwiej, kiedy nauczyciele mają wielorakie kwalifikacje. Jeśli przykładowo szkoła potrzebuje specjalistę z oligofrenopedagogiki i ma wśród grona pedagogicznego osobę o takich kwalifikacjach, nie musi zatrudniać

człowieka z zewnątrz. Podobnie, jeśli ktoś odchodzi na emeryturę lub zmniejsza się liczba oddziałów, dyrektor nie przyjmuje nikogo nowego na cząstkę etatu, tylko dzieli „zwolnione” godziny między osoby już pracujące. Celem jest sukcesywne zwiększanie liczby stałych, ponadwymiarowych godzin nauczycielom zatrudnionym w pełnym wymiarze godzin.

Dodatkowo w sierpniu, po analizie wykonania budżetu za osiem miesięcy, ustalimy szkolom pulę odpłatnych godzin za doraźne zastępstwa za nauczycieli przebywających na zwolnieniach lekarskich, co również w jakimś stopniu podniesie nauczycielskie płace i pozwoli osiągnąć średnią dla poszczególnych

grup awansu zawodowego, określoną przez ministerstwo.

*** Jak zmiany zostały przyjęte przez środowisko? Cięża zawsze budzą w ludziach bunt.**

– Szkół w Sanoku i ościennych gminach nie przybywa, rodzi się coraz mniej dzieci, mamy coraz mniej oddziałów. Trudno utrzymać zatrudnienie na takim samym poziomie, jak kilka czy kilkanaście lat temu.

*** Jakie oszczędności przyniosą wprowadzone zmiany?**

– Na chwilę obecną nie jesteśmy w stanie podać konkretnej kwoty. Na pewno od 1 września w szkołach zmniejszy się liczba zatrudnionych o 10 osób: 4 odejdą na emeryturę, 3 dostało wypowiedzenia, a z 3 mającymi zastępstwa nie przedłużono umowy. Natomiast rezygnowanie z cząstek etatów będzie procesem, który musi trochę potrwać.

*** Szef komisji finansowej uważa, że kluczem do poprawienia sytuacji ekonomicznej miasta będzie reforma oświaty. Czy jest już jakaś wizja tej reformy?**

– W roku szkolnym 2015/2016 nie przewiduje się żadnych zmian w sieci szkolnej, gdyż podjęcie tego typu decyzji wymaga przygotowań i stosownej uchwały Rady Miasta, która musi być podjęta do końca lutego. W Sanoku każda dzielnica ma szkołę podstawową; funkcjonują też cztery gimnazja. Lokalne społeczności cenią sobie te placówki i rozmowy na temat ich przyszłości będą bardzo trudne.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Ciśnienie na życie

Niewiele osób ma świadomość, jak ważny jest faktyczny wiek serca i że nader często jest on wyższy niż wynika to z naszej metryki. W takiej sytuacji znacząco wzrasta ryzyko zawału i udaru mózgu. W najbliższy poniedziałek i wtorek (15 i 16 czerwca) na sanockim Rynku pojawi się mobilne centrum badań „Ciśnienie na Życie”, w którym będzie można bezpłatnie zmierzyć ciśnienie tętnicze krwi, oznaczyć poziom cholesterolu oraz zbadać wiek serca (godz. 10–18). Wykwalifikowany personel medyczny udzieli też porad z zakresu chorób układu krążenia.

Organizatorzy kampanii „Ciśnienie na Życie” już po raz trzeci wysyłają w Polskę mobilne centrum badań, zachęcając Polaków do poznania wieku własnego serca. Pomaga go określić innowacyjna, przygotowana specjalnie na potrzeby przedsięwzięcia, aplikacja, która pozwala stwierdzić, czy u pacjenta istnieje zwiększone ryzyko zachorowania na zawał serca lub udar mózgu. Osoby, u których występują czynniki ryzyka, powinny regularnie konsultować swój stan zdrowia z lekarzem. Dlatego też na terenie całej Polski powstaną Centra Obniżania Wieków Serca, w których będzie można uzyskać porady na temat poprawy stylu życia oraz otrzymać

– Postawmy sprawę jasno i dokonajmy jednoznacznych wyborów. Nikt nie powinien mieć wątpliwości, że znacznie łatwiej, skuteczniej i bezpieczniej jest zapobiegać chorobie niż ją leczyć, zwłaszcza jeżeli się rozwinie i może uczynić nas inwalidami skazanymi na pomoc innych. Uczciwość lekarza i umiłowanie zawodu każe mi o tym państwu uprzejmie przypominać i przed niefrasobliwością przestrzegać i chronić, bowiem tętniak aorty, udar mózgu czy zawał serca wskutek nieleczzonego nadciśnienia tętniczego stawia nas i naszych bliskich przed bardzo wysoką życiową poprzeczką – podkreśla prof. Marian Zembala, dyrektor Śląskiego



Takie właśnie mobilne centrum badań zawita do Sanoka.

materiały informacyjne przygotowane przez ekspertów kampanii „Ciśnienie na Życie”.

Centrum Chorób Serca w Zabrzu, członek Rady Ekspertów kampanii „Ciśnienie na Życie”. /jot/

Pod wspólnym niebem

Poznawali regionalną kuchnię i uczyli się technik rękodzielniczych – od wyszywania, przez koralikową biżuterię i lepienie z gliny po filcowanie wełny. Wszystko za sprawą polsko-ukraińskiego miniprojektu pn. „Wspólna prezentacja walorów turystycznych, etnicznych i kulturalnych Rejonu Żydaczowskiego (Ukraina) i Powiatu Sanockiego (Polska) na międzynarodowym rynku turystycznym”.

Współfinansowany przez UE projekt o wartości prawie 50 tys. euro, z czego ponad 18 tys. trafiło do strony polskiej, rozpoczął się w lipcu 2014 r. Jego głównym przesłaniem było określenie potencjału turystycznego obu regionów i opracowanie jak najbardziej efektywnego sposobu działania na rzecz rozwoju turystyki z wykorzystaniem dziedzictwa kulturowego i historycznego. Zajął się tym Lwowska Agencja Rozwoju Turystycznego, która przeanalizowała mocne i słabe strony obydwu powiatów, wskazując konkretne rozwiązania.

W pierwszej części projektu brali udział przewodni-

cy turystyczni, animatorzy kultury, samorządowcy. Efektem tych spotkań są wydawnictwa promocyjne w postaci folderów i przewodników. Powstała strona internetowa poświęcona obu regionom, a w Sanoku i Żydaczowie pojawiły się tablice informacyjne o atrakcjach turystycznych obu powiatów. Zakupiono też sprzęt umożliwiający stworzenie mobilnego punktu informacyjnego podczas różnych wydarzeń typu koncerty, jarmarki czy festyny.

Drugą część wypełniły warsztaty rękodzielnicze i gastronomiczne, w których uczestniczyło po 12 przedstawicieli każdego z partnerów.



Wszyscy uczestnicy warsztatów otrzymali stosowne certyfikaty.

Zajęcia warsztatowe stanowiły kontynuację kursu teoretycznego, który zorganizowano w Żydaczowie w grudniu ubiegłego roku. Uczestnicy tamtego spotkania mieli możliwość poznać specyfikę obu kuchni regionalnych, ze szczególnym uwzględnieniem potraw świątecznych na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Jednak nie było

wtedy okazji, aby wspólnie gotować czy piec. Sanocka odsłona warsztatów odbyła się pod koniec maja – jej pierwszą część zrealizowano w siedzibie Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, gdzie pod okiem tamtejszych instruktorów kursanci tworzyli karpacką biżuterię koralikową, naczynia ce-

ramiczne z gliny przy użyciu najstarszej techniki – waleczków oraz obrazki z filcowanej na mokro wełny.

Drugi dzień spędzili w pracowniach gastronomicznych Zespołu Szkół nr 1. Poznali nowe przepisy i na ich podstawie sporządzili potrawy regionalne: barszcz biały na maślanie, proziaki, pierogi z kapustą

i grzybami, zrazy wołowe, polędwiczki z bryndzą i prawdziwkami. By urozmaicić kuchnię tradycyjną, przygotowali też desery bankietowe, terrinę rybną, gulasz podkarpacki, kwaśnicę na żeberkach, kapustę z grzybami, kruszon i truskawkowe ciastka bankietowe. Gotowanie uzupełniły warsztaty barmańskie. Wszystkich potraw można było spróbować następnego dnia podczas konferencji podsumowującej projekt – i była to prawdziwa uczta dla podniebienia.

– Pokazaliśmy gościom z Ukrainy nie tylko nasze atrakcje turystyczne – zabytki Sanoka, oba muzea, czy szlaki turystyczne, ale również zaprosiliśmy ich do czynnego udziału w imprezach kulturalno-rozrywkowych przygotowywanych przez powiat: V Bartniku Ziemi Sanockiej czy Rodzinnym Rajdzie Rowerowym z Funduszami Europejskimi. Tylko w spotkaniach w Polsce uczestniczyło blisko dwieście osób – podkreśla Piotr Mazur, koordynator projektu po stronie polskiej. /joko/

Nie dajcie się przestraszyć

Coraz częściej otrzymujemy sygnały o wątpliwych etycznie działaniach wyspecjalizowanych firm, które wysyłają na domowe adresy listy z żądaniem zapłaty wysokich kar pod groźbą wszczęcia postępowania sądowego za rzekome naruszenia praw autorskich (tzw. copyright trolling). Ostatnio tysiące posiadaczy komputerów, również sanoczan, otrzymali po raz drugi takie wezwania z kancelarii Lex Superior z Gdańska.

O sprawie pisaliśmy kilka tygodni temu w tekście „Babcia, oglądałaś pornosy?!”. Kancelaria Prawa Własności Intelektualnej Lex Superior z Gdańska wysłała wezwania do zapłaty 750 zł za rzekome naruszenie praw autorskich – rozpowszechnianie w sieci BitTorrent polskich filmów pornograficznych. Wśród osób oskarżonych o przestępstwo były nawet starszki po zawale, które potrafią włączyć tylko Skype’a, aby porozmawiać z mieszkającymi za oceanem wnukami.

Ostatnio wiele osób otrzymało kolejne pismo z Lex Superior: „ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty lub złożenia wyjaśnień w sprawie popełnionego przestępstwa”. – Niniejszym informujemy o zamiarze wystąpienia przeciwko pani z powództwem o zapłatę należnego nam odszkodowania w kwocie 4500 PLN oraz skie-

rowania do sądu karnego prywatnego aktu oskarżenia lub złożenia w prokuraturze wniosku o ściganie pani jako sprawcy popełnionego na naszą szkodę przestępstwa polegającego na bezprawnym rozpowszechnianiu w sieci BitTorrent w dniu 5 marca 2014 roku o godzinie 17.30 wskazanego poniżej filmu o charakterze erotycznym...” – czytała, szlochając do słuchawki, 75-letnia mieszkanka sanockiego osiedla Jeruzolima, będąca nota bene po zawale.

Jak wynika z naszych ustaleń, w posiadanie danych adresowych firma Lex Superior weszła w sposób jak najbardziej legalny, zgłaszając do organów ścigania w Olsztynie zawiadomienie o popełnieniu przestęp-

stwa. Tamtejsza policja i prokuratura musiały przeprowadzić postępowanie, które ostatecznie zostało umorzone wobec braku przesłanek uzasadniających popełnienie przestępstwa. Firma jednak miała prawo wglądu do akt

wrobić i zawiadomiła policję lub prokuraturę. Sprawa zrobiła się głośna w internecie i mediach; były nawet interpelacje poselskie w sprawie copyright trollingu.

Rejonowa w Gdańsku-Wrzeszczu, gdzie zgłosiło się już 1300 pokrzywdzonych z całej Polski. – Codziennie wpływa do nas kilka-

Wypracowana strategia

– Firma Lex Superior przyjęła wypracowaną strategię działania, która opiera się przede wszystkim na psychologicznej presji, ukierunkowanej na wywołanie określonego działania, czyli w tym wypadku na uzyskaniu wpłaty, bez konieczności uruchomienia drogi sądowej – nie ma wątpliwości Bartłomiej Rychter, prawnik specjalizujący się m.in. w przestępstwach internetowych. Stąd właśnie taka a nie inna forma pisma, karykaturalnie urzędowego i miejscami niejasnego. Zastraszone adresat nie będzie przecież myślał o tym, że to na wzywającym do zapłaty ciąży obowiązek udowodnienia swoich racji w sądzie. – Jestem zdania, że każda z osób, które otrzymały takie pismo, a które nigdy nie ściągały wskazanego utworu, w żadnym wypadku nie powinna dokonywać wpłaty – stwierdza nasz rozmówca. Firma, owszem, działa zgodnie z prawem – każdy może dochodzić swoich „roszczeń” – ich wymiar etyczny jest natomiast, delikatnie mówiąc, dyskusyjny.

Jolanta Ziobro



i skopionawania zawartych tam danych, wchodząc w posiadanie adresów... 80 tysięcy osób!

Sami są na celowniku prokuratury

Na pewno część osób, nie wiedząc do końca o co chodzi – albo mając na sumieniu grzeszki związane ze ściąganiem pornosów – zapłaciła firmie już po pierwszym wezwaniu żądane 750 zł. Część jednak nie dała się

Zwracano uwagę na niejasne okoliczności pozyskiwania przez kancelarie numerów IP i że wskazany abonent niekoniecznie musi być sprawcą naruszenia prawa. Sugerowanie, że ktoś jest „podejrzany” lub „podejrzewany” w postępowaniu karnym jest zastraszaniem adresata i próbą wymuszenia na nim zapłaty.

W końcu jednak kancelaria Lex Superior sama znalazła się na celowniku organów ścigania. Sprawę prowadzi Prokuratura

(przetwarzanie i zabezpieczenie danych) oraz usiłowania wyłudzenia mienia (art. 13 par. 1 Kodeksu Karnego w związku z art. 286 par. 1).

Jeśli zawiadomienia wpływają z odległych rejonów Polski, gdańska prokuratura występuje do miejscowych organów o wykonanie czynności w ramach pomocy prawnej, czyli przesłuchania świadka w miejscu zamieszkania. Podobnie będzie, jeśli dojdzie do procesu – świadkowie złożą zeznania w swoim sądzie, bez konieczności dalekiej podróży do Gdańska.

Pół wieku na falach krótkich

Jutro minie 50 lat działalności Bieszczadzkiego Klubu Krótkofalowców (SP 8 PAB), ale rocznicowe obchody zorganizowano z tygodniowym wyprzedzeniem. O randze jubileuszu świadczył fakt, że przyjechali najważniejsi ludzie w Polskim Związku Krótkofalowców – prezes Jerzy Jakubowski i wiceprezes Piotr Skrzypczak, a także wiceprezes Lwowskiego Klubu Krótkofalowców, Grigori Bielik.

Szczególnym gościem imprezy w Sanockim Domu Kultury, przy którym działa klub, był jednak jeden z jego założycieli – Tomasz Ciepeliowski, kiedyś redaktor naczelny „Krótkofalowca Polskiego”, obecnie sekretarz Stowarzyszenia PK UKF. To żywa skarbnica wiedzy o krótkofalarstwie, co zresztą udo-

od kilkudziesięciu lat mieszkam pod Warszawą, Sanok nadal ma szczególne miejsce w moim sercu – podkreślał Ciepeliowski, który stale jest w radiowej łączności z kolegami z rodzinnego miasta.

Na wniosek prezesa Józefa Gosztyły chwilą ciszy uczczono krótkofalowców, którzy odeszli do „krainy

nowski. Wiele ciepłych słów padło pod adresem dyrektora SDK Waldemara Szybiaka, którego odznaczono brązowym „Medalem im. Braci Odyńców” za wspieranie działalności BKK. Zrewanżował się obietnicą zakupu porządnego radia na potrzeby krótkofalowców. – Pan dyrektor dostał od was tyle różnych upominków, że nie ma wyjścia, musi dotrzymać słowa. W razie czego jestem świadkiem – żartował burmistrz Tadeusz Pióro, honorowy patron jubileuszu. Dodajmy, że srebrne odznaki PZK otrzymali: Marian Gaw-

Bieszczadzkiego Klubu Krótkofalowców wyszli na schody przed SDK, by zrobić sobie wspólne zdjęcie, nawiązujące do archiwalnej fotografii ich poprzedników sprzed blisko pół wieku (można ją zobaczyć na stronie internetowej klubu sp8pab.pl). Następnie większość z blisko 60 uczestników jubileuszu pojechała do stomilowskiego ośrodka w Łączkach, gdzie kontynuowano uroczystość przy suto zastawionych stołach.

– Obecnie nasz klub zrzesza około 30 członków, z czego jednak nie więcej niż dziesięciu to nadal czynni krótkofalowcy. Inne sposoby łączności – komórki, internet czy Skype – zrobiły swoje... Choć w ostatnich latach zauważalny jest renesans krótkofalarstwa, bo coraz więcej dawnych członków wraca do klubu. To tak jak z płytami winylowymi – już dawno miały zostać wyparte przez kompaktki, a tymczasem wciąż mają wielu wielbicieli. Na tej samej zasadzie zawsze będzie istniało grono zwolenników

łączności na falach krótkich – powiedział Janusz Kaszycki, wiceprezes Bieszczadzkiego Klubu Krótkofalowców i syn jednego z jego założycieli.

(bart)

Paczki od Biedronki



Nie milkną echa – jakże udanej – imprezy z okazji Dnia Dziecka, którą Urząd Miasta Sanoka zorganizował wraz z Caritasem Archidiecezji Przemyskiej. W samo południe na MOSiR zjechała TIR, przywożąc 2200 paczek od głównego sponsora – sieci sklepów „Biedronka”. Następnego dnia pracownicy magistratu porozwozili je dzieciom, które brały udział w zabawie, do szkół i przedszkoli.

(b)

Rybieckiego do remontu

Nie widać końca narzekania na stan ul. Rybieckiego, wiodącej od skansenu do „Sosenek”. Czy jest szansa na choćby prowizoryczny remont?

Im bardziej ta ulica jest Luczęszczana, tym gorszy jest jej stan. Miasto powinno w końcu na to zareagować. Przecież tam nie tylko jeżdżą samochody, ale też chodzi bardzo wielu ludzi – na spacer, czy do działek. W końcu może dojść do jakiegoś nieśczęścia, gdy kierowca będzie się ratował przed tym, by nie wjechać do kolejnej dziury. Nagłośnijcie ten temat, bo już dłużej tak być nie może –

apelował jeden z Czytelników.

– Ulica Rybieckiego ma być „łataną” jeszcze w czerwcu, chcemy zdążyć przed wakacjami. Oczywiście wiele zależy będzie od pogody, więc termin zakończenia prac może się przesunąć – odpowiada Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej w Urzędzie Miasta Sanoka

(b)



Krótkofalowcy zrobili sobie zdjęcie na schodach SDK, nawiązując do fotografii ich poprzedników sprzed pół wieku.

wodnił wykładem o jego historii w Polsce. A przy okazji przywołał niezwykłą kolekcję zabytkowych radiodiodników, w tym replikę modelu sprzed blisko wieku. – Choć

wiecznego eteru”. Następnie przypomnieli zostali inicjatorzy powstania klubu – pochodzący z Lwowa Jan Światalski i Zbigniew Kaszycki, jak również Czesław Mali-

lewicz, Andrzej Rogalinski i Ryszard Wajda.

Część oficjalną uroczystości uświetnił występ Formacji Tańca Towarzyskiego „Flamenco”. Potem członkowie

Doceniono ich w województwie

Tę informację przekazujemy z ogromną przyjemnością – Sławomir Woźniak, kierownik BWA Galerii Sanockiej, oraz zespół Creative Quintet z PSM I i II st. znaleźli się w gronie tegorocznych laureatów nagród w dziedzinie kultury, przyznawanych przez Zarząd Województwa Podkarpackiego. Beneficjentom, ale również wnioskodawcom i decydom serdecznie gratulujemy. To znakomite inwestycje!

Zarząd Województwa przyznał w tym roku 25 nagród indywidualnych i 11 zbiorowych za całokształt działalności oraz szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Sławomir Woźniak otrzymał nagrodę indywidualną za całokształt działalności, Creative Quintet – zbiorową za szczególne osiągnięcia. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 26 czerwca w Wojewódzkim Domu Kultury.

Sławomir Woźniak jest animatorem kultury, teatrologiem, nauczycielem i pomy-

ślaczem w Warszawie (wydział wiedzy o teatrze), Podyplomowe Studia z Zarządzania Placówkami Kultury i Oświaty, Podyplomowe Studium Pedagogiczne, Kwalifikacyjny Kurs Pedagogiczny dla nauczycieli szkół artystycznych oraz dwuletnie Studium Teatralne. Obecnie jest słuchaczem kursu Pedagogika Teatru, organizowanego przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie.

Twórca niezapomnianego Collage'u Teatralnego, który ścigał do Sanoka teatry o międzynarodowej sławie, Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego „Poszukiwa-



Mówiłem ci, stary, że z daleka lepiej widać...

festiwali i przeglądów filmowych (New Wave, Watch Docs, World Shorts, Future Shorts, Złote Mrówkojady, Polska Światloczuła), twórca autorskich projektów edukacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz licznych warsztatów z zakresu sztuki filmowej i teatralnej. Od kilkunastu lat kieruje BWA, które uchodzi za jedną z najciekawszych galerii sztuki współczesnej w regionie, wzorcowo łącząc działalność wystawienniczą z szeroką edukacją artystyczną.

Zespół Creative Quintet – jedna z wizytówek sanockiej szkoły muzycznej. Powstał jesienią 2012 roku. Jego pomysłodawczynią i założycielką jest Grażyna Dziok, która prowadzi go wraz z Dorotą Skibicką i dyrektorem szkoły Andrzejem Smolikiem.

Quintet tworzą młodzi i utalentowani muzycy – uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku: Ewa Kuśnierz – altówka, Dominika Witowicz – skrzypce, Natalia Dziok – fortepian, Rafał Pałacki – akordeon, Karol Wiciński – kontrabas.

Mimo niedługiego stażu, zespół ma w swoim dorobku wiele nagród i wyróżnień, szczyt się – zdobył w Serbii – tytułem Internetowego Mistrza Świata w kategorii zespołów kameralnych, jest też wielokrotnym laureatem międzynarodowych i ogólnopolskich festiwali, m.in. Art-Duo w Berlinie, włoskim Castelfidardo, Stalowej Woli, Rzeszowie, Krakowie. Zespół ma za sobą pierwsze koncerty filharmoniczne oraz nagrania dla Polskiego Radia. Wszędzie, gdzie występuje, budzi podziw jurorów oraz sympatię i aplauz publiczności. Jego członkowie, zwłaszcza Rafał Pałacki, osiągają również znaczące sukcesy indywidualne.

/joko/



Kolekcjonerzy nagród – zdolni, pracowici i bardzo kreatywni

słodawcą wielu imprez artystycznych i edukacyjnych o zasięgu ogólnopolskim, regionalnym i lokalnym. Ukończył Akademię Teatralną

„nia”, wielokrotnie nagradzany na festiwalach i przeglądach Teatru Zgrzyt oraz Teatru BWA, organizator sanockich edycji ogólnopolskich

Krasnoludek Piksel, Domisie i Motoserce, czyli Wielki Piknik Rodzinny

Fundacja Czas Nadziei już po raz trzeci zaprasza sanoczan na Wielki Piknik Rodzinny do skansenu. – Tym razem połączyliśmy nasze siły z Klubem Motocyklowym PIRATES OF ROADS SANOK, by pośród wielu atrakcji – razem z krasnoludkiem Pikselem, Domisiami i kilkuset motocyklistami – wspólnie uczestniczyć w czymś wyjątkowym: zjednoczeniu serc w czynieniu dobra – podkreślają organizatorzy.

Impreza odbędzie się w najbliższą niedzielę, 14 czerwca, i rozpocznie na Rynku, skąd o godz. 12 wyruszy w kierunku skansenu Marsz Żonkilowy, na czele z orkiestrą i w asyście motocyklistów. Marsz, którego symbolem jest złoty kwiat przynoszący nadzieję, ma przybliżyć ideę opieki hospicyjnej, a jednocześnie wyrażać radość z pomagania innym. Okazją ku temu będzie plenerowe malowanie żonkili w skansenie, gdzie dla chętnych przygotowane zostaną podobrazia i farby. O godz. 15 z miejskiego Rynku wyruszy parada motocyklistów, której metę wyznaczono w centrum Galicyjskiego Miasteczka.

Co ponadto będzie działo się w skansenie? W Miasteczku Medycznym dla Dzieci –



Domisie: tylko spróbujcie nie przyjść do skansenu...

dzięki wsparciu lekarzy z brzoźowskiego ośrodka medycznego DAR-MED – miłośnicy skorzystają z bezpłatnych badań płaskostopia, wad postawy, słuchu i wielu innych. Będzie można zarejestrować się w Bazie Dawców

Szpiku DKMS, a także oddać honorowo krew (w Punkcie Krwiodawstwa przy ul. Konarskiego 24, w godz. 14–16), otrzymując w zamian 9 czekolad, legitymację Honorowego Dawcy wraz z możliwo-

ścią uzyskania karty identyfikującej grupę krwi oraz wynik badania wirusologicznego. Nie zabraknie kiermaszu tanich zabawek, dmuchańców i trampolin, malowania twarzą, balonów oraz zabaw z animatorami. Czynny będzie

park linowy, sporych emocji dostarczą popisy karatek, rycerzy i łuczniczków oraz widowiskowy pokaz Policji. Serwowane będą dania regionalne, strażacka grochówka, a w ramach wsparcia dzieci z drużyny hokejowej – jadło (grill) Niedźwiedzi i napoje (wodopój) Niedźwiedzków.

Gwarem i śmiechem rozbrzmiewać będzie także skansenowska scena, na której wystąpią przedszkolaki (godz. 14), Teatr Kukielkowy dla Dzieci (godz. 15), doskonale znane z telewizyjnego ekranu Domisie (godz. 16), które po spektaklu będą się bawić z uczestnikami pikniku na placu, oraz ukochany krasnoludek Piksel (godz. 17.30). Od godz. 18 sceną zawiadną rytmy bluesowo-rockowe i zespoły: Road In, The Blues, The Friends oraz Rosarian.

Organizatorzy zapewniają, że nikt nie będzie się nudził, a każda złotówka wydana na piknikowe atrakcje zasili konto fundacji i zostanie przeznaczona na pomoc jej podopiecznym.

/joko/



Pogod-nie i bezwstyd-nie

TOMASZ CHOMISZCZAK

„Marceli Szpak dziwi się światu”. Pamięta ktoś jeszcze taką bajkę w telewizji? O ptaku, który zastanawiał się nad cudami i dziwami życia, chociaż oczywiście rzecz nie była tak poważna, jak to teraz sformułowałem? Otóż ja jestem jak ten szpak czy inny pies Pankracy – równie archaiczny i równie naiwnie pytający o oczywistości.

Cóż zrobić, kiedy wciąż mnie coś w języku zastanawia? Ot, takie choćby sformułowanie: „W razie niepogody impreza odbędzie się we wnętrzu”. „Niepogoda” to rzeczownik poprawny z punktu widzenia słownika, ale czy nie zastanawiający? Powstał pewnie jak wiele innych – przez dodanie partykuły „nie-” do formy „pozytywnej”, by utworzyć zaprzeczenie. Tylko że, zdaniem meteorologów, pogoda właściwie jest zawsze. Raz ładna, raz brzydka – ale jest. Logicznie zatem rzecz biorąc, „niepogoda” oznaczałaby jakiś niebyt, jakąś czarną dziurę atmosferyczną, w której „nie ma nic”, jak to sobie kiedyś marzył pewien słynny medialnie kandydat na urząd prezydenta jednego z polskich miast.

Trop zmyliły tu pewnie przysłowki: wszak „pogodnie” używamy jako epitetu tożsamesego ze „słonecznie” i „ciepło”, natomiast „niepogodnie” – to inaczej „pochmurno”, „deszczowo” czy „zimno”. No ale, myśląc zdroworoządkowo, skoro mamy audycję zwaną standardowo „prognozą pogody”, to powinna się ona ograniczać tyl-



ko do samych pozytywnych zjawisk, prawda? A jednak w komunikatach meteorologicznych mowa jest także i o burzach, i zamieciach, i huraganach – i nikt nie nazywa takich programów „prognozami niepogody”. Hm... Jednak dziwne.

Ale i samo słowo „nie-” bywa wykorzystywane w coraz dziwniejszych komunikatach. Wśród „ważnych wiadomości”, od których pękają łącza, pojawiają się na przykład te o celebrytkach. I w końcu czytamy: „XY omal nie pokazała biustu”. Pomysłowość dziennikarzy wyprzedziła tu już chyba wszelkie oczekiwania, nie tylko sięgając bruku, ale wręcz go przebijając. No bo dotąd szczytem sensacji w plotkarskich relacjach było raportowanie, co to ktoś przypadkowo pokazał; teraz okazuje się, że już nawet niepokazanie staje się rewelacją tygodnia.

Ale dlaczego nie piszą w takim razie o mnie? I o paru miliardach innych ludzi, którzy też biustu nie pokazali? Przecież niepokazanie może wynikać tyleż z braku chęci czy przymusu, co ogólnie z braku. Tego i owego.

Rodzinnie w Zielonej Czytelni

W ramach zaplanowanego na najbliższą niedzielę, 14 bm., „Bieszczadzkiego Lata...” na Rodzinny Piknik z Książką zaprasza MBP – Zielona Czytelnia.

Będzie się tu sporo działo już od godz. 11, na którą organizatorzy zaplanowali rozstrzygnięcie konkursu czytelniczego „Wesoła przygoda z poezją Jana Brzechwy i Juliana Tuwima”. Będą spotkania autorskie: z Agnieszką Taborską i Bogusławą Sochańską (12.30), opowieści, bajkowe inscenizacje, rodzinne kursy czytelnicze z nagrodami, możliwość wymiany książek i komiksów, zabawy, loteria fantowa, bańki mydlane. W razie niepogody impreza zostanie przeniesiona do MBP. /j/



W Zielonej Czytelni nie tylko czyta się książki.

W klimacie Kantora

Mija właśnie półmetek Festiwalu Inspiracji Kantorowskich. Jego widocznymi znakami są wciąż obecne (o dziwo!) instalacje na sanockim Rynku, nawiązujące do stylistyki twórcy Teatru Cricot2 i jego „Umarłej klasy”. Za nami warsztaty, happeningi, spektakle, ale wciąż jeszcze sporo do obejrzenia. Szczególnie bogaty w doznania będzie nadchodzący weekend. Zachęcamy do udziału, choć z racji trzech nakładających się na siebie imprez wybór nie będzie łatwy.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Dziś o godz. 19 Teatr BWA zaprasza na spektakl „Letni dzień” według Sławomira Mrożka, w reżyserii Sławomira Woźniaka. To kameralna, ale pełna emocji, napięciem i napięciem opowieść o przeznaczeniu, losie, fatum. W letniskowej miejscowości dwóch mężczyzn przypadkowo spotyka się w tym samym miejscu, aby z dwóch zupełnie różnych powodów zrobić dokładnie to samo – popełnić samobójstwo. Czy pojawienie się tajemniczej kobiety zmieni bieg wydarzeń?



Powrót do szkoły bywa bolesny... (kadr z „Planu lekcji” Teatru A3).

W sobotę zaplanowano aż trzy spektakle – o godz. 13 na dziedzińcu zamkowym odbędzie się pokaz warsztatowy przygotowany podczas zajęć

warsztatowych, o 19. w Klubie Górnika Teatr A3 zaprezentuje spektakl „Plan lekcji”, nawiązujący do „Umarłej klasy”, która tu ożywa śmiechem

wariata i mnogością kolejnych obrazów – wspomnień szkolnych historyjek, tragikomicznych i nostalgicznych. Spektakl grany jest bez słów, tylko ruchem i emocjami. Dwie godziny później, o 21., na placu restauracji „Pod Zegarem” Teatr CST pokaże „Szlemiela” (bywalcy Festiwalu Teatralnego w Morochowie wiedzą, jaka to perełka). Gorąco polecamy!

W niedzielę będzie problem z wyborem – Bieszczadzkie Lato z Książką, Festiwal Kantorowski, Wielki Piknik Rodzinny w skansenie, a do tego impreza na Olchowcach (ach, ta sanocka koordynacja...). Grupa Opowieści z Walizki zaprasza o godz. 13 do Zielonej Czytelnicy na interaktywną opowieść „Koło fortuny” – nie tylko dla dzieci. Tu też – w ramach Nie-szablonowej akcji z Ruuzgą będzie można odbić sobie na koszulce czy torbie szablony z podobizną Tadeusza Kantora. O 18 organizatorzy zapraszają na zamkowy dziedzińiec na kolejną opowieść, tym razem o Harmonii Mundi. Będzie też krótki warsztat taneczny. O godz. 21 przeniesiemy się znów „Pod Zegarem”, gdzie Walny Teatr prezentuje spektakl „Dziadek”, który będzie ostatnim wydarzeniem festiwalu.

WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Biblia z Montserrat

Bonaventura Ubach to postać prawdziwa – mnich żyjący w latach 1879–1960, urodzony w Barcelonie, a zmarły w Montserrat. Był tłumaczem i twórcą Biblii z Montserrat i Muzeum Biblijnego Wschodu, znajdujących się w klasztorze Montserrat pod Barceloną. Na kanwie tych wydarzeń powstała powieść Marti Gironell „Archeolog”. Zakonnik Bonaventura Ubach stawia sobie cel: stworzyć ilustracje do katalońskiego wydania Biblii oraz zdobyć eksponaty do organizowanego w tym czasie muzeum. W związku z tym planuje podróż śladami Żydów uciekających z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Zda się sobie sprawę z tego, że jest to podróż jego życia. Bardzo starannie się do niej przygotowuje. Organizuje pieniądze i wpływy, listy polecające, co ułatwia mu później pokonywanie wielu przeszkód. Z pomocą boską zaś i modlitwą udaje mu się przetrwać burze piaskowe, nagle powodzie i plagi biblijne. W podróży bratu Ubachowi towarzyszy brat Van der Worst, młodszy



o równie bystry zakonnik. Są goszczeni przez beduinów na pustyni i zaskoczeni serdecznością i zaufaniem, jakim zostają obdarzeni. W ślad za zakonnikami podążają strażnicy relikwii. Chodzi im o szaty-tuniki, błękitną, czerwona – i mniejszą – w kolorze ziemistym, które miały należeć do świętej rodziny. Gdzie są, kto je ma i co chce z nimi zrobić? Dostajemy powieść przygodową, pełną ciekawych wątków pobocznych. Można się zaczytać lub zasłuchać!

ARCHEOLOG
Marti Gironell

XIII Festiwal Piosenki Religijnej

Ponad stu uczestników wzięło udział w XIII edycji Festiwalu Piosenki Religijnej, organizowanym przez parafię Przemienienia Pańskiego. Finałowe przesłuchania w Klubie Górnika poprzedziły eliminacje w Zagórzcu.

W dwudniowych zmaganiach (30–31 maja) na scenie Klubu Górnika wystąpiło ponad 30 solistów oraz 6 zespołów. Jury Festiwalu w składzie: Monika Brewczak (przewodnicząca), Janusz Ostrowski, Tomasz Tarnawczyk oraz Marcin Stachowicz miało niełatwe zadanie. Po długich obradach ogłoszono werdykt, na który z niecierpliwością oczekiwali uczestnicy. O wyrównanym poziomie świadczy wiele nagród przyznanych ex aequo. Grand Prix zdobyło Trio wokalne w składzie: Wiktoria Łoskot, Adriana Wróbel, Kamila Wróbel. Równie mocno cieszyły się „Nutki” z Zahutyń, które otrzymały Nagrodę Publicz-



I na scenie, i poza nią emocji nie brakowało...

ności. Emocji i radosnych okrzyków nie kryli też pozostali laureaci.

Organizatorzy serdecznie dziękują wolontariuszom za pomoc przy organizacji i prze-

prowadzeniu Festiwalu, w szczególności: konferansjerom Monice Kozimor i Krzysztofowi Dziadoszowi, ponadto Marii Kozimor, Zuzi Kopiec, Julii Burnat, Karolinie Żdziebko,

Zuzi Wdowiak, Liwii Gerhardt oraz Kubie Radożyckiemu i Piotrowi Kozimorowi za obsługę techniczną.

/j/

NAGRODY W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH ZDOBYLI:

Kat. A – dzieci przedszkolne: 1. Amelia Szmidt, 2. Łukasz Wanielista oraz Nikola Knurek, 3. Martyna Cybuch oraz Mikołaj Miranowicz.

Kat. B – kl. I–III: 1. (ex aequo) Oktawia Gerhardt, Lidia Pawlecka, Julia Cybuch, Sebastian Burczyk, 2. Paulina Janik.

Kat. C – kl. IV–VI: 1. Jagoda Kopczak oraz Sandra Bulczyńska, 2. Urszula Pawłowska oraz Oliwia Kotlarczyk, duet Helena Ostrowska i Emilia Borowiec, 3. Julia Myčka oraz Zofia Grzebiński; wyróżnienia: Jessica Dawidko, Magdalena Tokarz, duet Gabriela Marcinik i Marlena Wróbel, duet Natalia Wanielista i Mikołaj Kędzióra.

Kat. D – gimnazjum i liceum: 1. Wiktoria Maślanka oraz Klaudia Kita, 2. Katarzyna Kicak oraz duet Klara Ostrowska i Katarzyna Kosturska, 3. Mateusz Burczyk, wyróżnienia: Julita Kozubek oraz Weronika Wojtoń.

Kat. E – zespoły dziecięce: 1. „Boże Promyki” z Ochronki, 2. „Przedszkolaki”, 3. „Wesołe nutki” (oba z PS1).

Kat. F – zespoły młodzieżowe: Grand Prix – Trio wokalne, 1. zespół „Wolk”.

Dziękujemy serdecznie sponsorom naszego Festiwalu, którym w tym roku były następujące firmy, urzędy i osoby prywatne:
sponsory główni – Elbud i Herb, a ponadto: Urząd Miasta Sanoka, Starostwo Powiatowe w Sanoku, Urząd Gminy Sanok, Iremax, Buksan–Lyko, Firma Reklamowa „Krokus”, p. Tadeusz Nabywaniec, p. Władysław Wdowiak

AZAZEL

Moja fascynacja Borysem Akuninem nie ustaje. Odpowiada mi jego styl pisania powieści detektywistycznych. Precyzyjny, dokładny w każdym detalu, logiczny i – pomimo wątku kryminalnego – spokojny. Napięcie rośnie oczywiście w miarę rozwijania się akcji, ale czuć także, jak mistrzowsko autor panuje nad opisywaną historią, zmyślnie manewrując momentami zaskoczenia. „Azazel” to jego pierwsza powieść. Ponieważ nie planował być pisarzem, tylko wydawcą, postanowił napisać ją szybko, szybko wydać i obserwować, co będzie się działo na rynku czytelnictwa. I nagle niespodzianka. Okazało się, że jego książka jest czytana, a czytelnicy czekają na następną. W „Azazelu” pojawia się po raz pierwszy Erast Fandorin, postać która z miejsca zafascynowała czytelników.

XIX wiek, Moskwa. Erast podejmuje śledztwo w sprawie samobójstwa bardzo bogatego studenta, do którego dochodzi w parku, na oczach

wielu spacerujących tam ludzi. Spadkobierczynią majątku młodego człowieka zostaje Angielka – lady Astair. Ani to rodzina, ani kochanka, ani żona, jednak to ona zgarnia wszystko. Nie daje to spokoju Fandorinowi. Śledzi intrygi mających arystokratów, co prowadzi go do międzynarodowej organizacji o nazwie „Azazel”. Mozolne dochodzenie przenosi go do Londynu.

Na podstawie książki nakręcono w 2002 roku czteroodcinkowy serial. Scenariusz napisał sam autor, reżyserem był Aleksander Abadaszjan. Powstała także kinowa adaptacja powieści – „The Winter Queen”. Reżyserem był Fiodor Bondarczuk. W głównych rolach wystąpili Anton Yelchin i Milla Jovovich.

Polecam zacząć lato od bardzo lekkiej, z pozoru naiwnej, ale jakże wciągającej powieści detektywistycznej.

AZAZEL
Borys Akunin

Blżej siebie

W przyszłym tygodniu do Sanoka zjadą uczestnicy 13. Międzynarodowego Pleneru Malarsko-Fotograficznego Miast Partnerskich pn. „Blżej siebie”. Efekty ich twórczej pracy zaprezentowane zostaną na poplenerowej wystawie w Galerii Artistic ODK Puchatek, który wraz z Urzędem Miasta jest współorganizatorem imprezy. Wernisaż zaplanowano na przyszłą sobotę, 20 czerwca, o godz. 16. Uświetni go sanocki chór „Kameralny” pod dyrekcją Elżbiety Przystasz. Wystawa będzie czynna do 17 lipca.

/k/

Rozbili bank nagród

Dziesięcioosobowa reprezentacja Szkolnego Koła „Młodzi Ekolodzy z Zagórza” zwyciężyła w XXVI edycji Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „Florek”, w której uczestniczyło ponad 30 drużyn zuchowych, harcerskich i grup ekologów z całej Polski.



U nich nawet rzeźba musi być ekologiczna...

Na podsumowujący Zlot w Myszowcach zaproszenie otrzymało 12 środowisk, w sumie do bazy „Berdo” przybyło ponad 140 osób, w tym ekolodzy z Gimnazjum w Zagórzu pod opieką Krystyny Witowicz i Ewy Bryły-Czech. Na uroczystym

apelu wieńczącym całoroczną akcję i wszystkie realizowane zadania zostały również ogłoszone wyniki konkursów. I tu – jakże miła niespodzianka – „Młodzi Ekolodzy z Zagórza” sięgnęli po najwyższe laury we wszystkich kategoriach konkursowych, zdo-

bywając I miejsce w XXVI edycji akcji, I miejsce w „Konkursie drużynowym na najciekawszą ekspozycję prac i mel-dunków wykonaną podczas zlotu” oraz I miejsce w „Konkursie na najciekawszą grę planszową o tematyce ekologicznej”.

– Program Zlotu był bardzo ciekawy i różnorodny. To były trzy dni pełne atrakcji. Sztab pracował całodobowo i profesjonalnie, nawet zamówił wakacyjną pogodę, byśmy mogli popływać łódką, rowerkami wodnymi i wyruszyć na przepiękne okoliczne trasy wycieczkowe. Panie kucharki zadbały o smaczne i urozmaicone posiłki, zresztą pod okiem dietetyka mogliśmy samodzielnie przygotować zdrowe, kolorowe i pełne witamin dania. Nocą, razem z naszym astronomem, spoglądaliśmy w gwiazdy, przyglądaliśmy się planetom i... marzyliśmy – relacjonują uszczęśliwieni laureaci.

Dodatkową atrakcją stanowiły warsztaty dziennikarskie „Mała przygoda wielkim okiem kamery”, prowadzone przez Alicję Wosik, oraz zajęcia z fotografii. Hm. Magdalenka Zgódko chwaliła wszystkich uczestników Zlotu Ekologów za kreatywność, dyscyplinowanie i uśmiech. Pobyt w „Berdzie” udokumentowany został na zdjęciach, ale nowe przyjaźnie i najpiękniejsze wspomnienia pozostaną w sercu oraz pamięci uczestników. Do zobaczenia za rok!

oprac. /j/

§ Prawnik radzi

Moje wynagrodzenie zasadnicze jest niższe od wynagrodzenia minimalnego, choć zarabiam netto ponad 2 tysiące zł. miesięcznie. Pozostałe elementy płacy nie są premiami. Czy w związku z tym moje wynagrodzenie zasadnicze nie powinno zostać podniesione do poziomu najniższej krajowej?

Grzegorz z Zarszyna

Nie można utożsamiać wynagrodzenia zasadniczego z wynagrodzeniem minimalnym, ponieważ są to odrębne pojęcia. Według kodeksu pracy składniki wynagrodzenia dzielą się na obowiązkowe i fakultatywne. Do obowiązkowych elementów wynagrodzenia za pracę należą:

- wynagrodzenie zasadnicze,
- wynagrodzenie za pracę w nocy,
- wynagrodzenie za dyżury pełnione poza normalnymi godzinami pracy,
- wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy,
- dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta.

Pojęcie wynagrodzenia zasadniczego można odnaleźć w art. 78 § 2 k. p. W celu określenia wynagrodzenia za pracę ustala się, w trybie przewidzianym w art. 771–773, wysokość oraz zasady przyznawania pracownikom stawek wynagrodzenia za pracę określonego rodzaju lub na określonym stanowisku, a także innych (dodatkowych) składników wynagrodzenia, jeżeli zostały one przewidziane z tytułu wykonywania określonej pracy.

Wynagrodzenie zasadnicze należy definiować jako podstawowy i konieczny składnik wynagrodzenia. W jego skład wchodzi zagwarantowane, stałe składniki, które są wypłacane co miesiąc, bez względu na wyniki przedsiębiorstwa lub ocenę zatrudnionych osób. Stanowi ona zwykle podstawę obliczenia wysokości innych świadczeń i dodatków przysługujących pracownikowi z tytułu wynagrodzenia. Dodatki i świadczenia obligatoryjne ustawodawca określił w cytowanym wcześniej art. 78 § 2 kodeksu, zaraz po ustaleniu wynagrodzenia zasadniczego. W celu określenia wynagrodzenia za pracę ustala się także inne (dodatkowe) składniki wynagrodzenia, jeżeli zostały one przewidziane z tytułu wykonywania określonej pracy. Co do zasady, dodatki i świadczenia przyznaje się w tych przypadkach, gdy wy-



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy
kierować na adres:
tygodniksanocki@wp.pl

nagrodzenie zasadnicze nie odzwierciedla w pełni wysiłku oraz warunków pracy.

Wysokość wynagrodzenia zasadniczego oraz zasady przyznawania powinny wynikać z przepisów prawa pracy, zarówno tych powszechnie obowiązujących, jak i z układów zbiorowych pracy czy regulaminów wynagradzania. Wynagrodzenie zasadnicze jest wynikiem przyjętego w danym zakładzie systemu wynagradzania.

Wynagrodzenie minimalne stanowi szczególną instytucję prawa pracy w zakresie wynagradzania za pracę. Pracownik zatrudniony na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy nie może otrzymywać wynagrodzenia za pracę niższego niż minimalne.

Wobec powyższego w umowie o pracę może być wpisane wynagrodzenie zasadnicze niższe niż obecnie obowiązujące wynagrodzenie minimalne. Ważne jest, by w sumie, biorąc pod uwagę inne składniki wynagrodzenia, pracownik otrzymywał wynagrodzenie co najmniej minimalne.

Wysokość minimalnego wynagrodzenia pracownika została określona w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W 2015 r. minimalne wynagrodzenie za pracę pracownika pełnoetatowego nie może być niższe od 1.750 zł brutto.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku – Kodeks Pracy (Dz. U. 2014 poz. 1505 j. t.)

Ustawa z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu (Dz. U. 2002 Nr 200 poz. 1967)

Studenci dyskutowali o mediach

W sali konferencyjnej PWSZ spotkali się studenci z Sanoka, Tarnobrzega i Rzeszowa, aby obradować w ramach studenckiej konferencji naukowej NOWE MEDIA. TECHNOLOGIA – KULTURA – SZTUKA. Konferencja miała na celu wymianę poglądów na temat nowych mediów, ich miejsca i zastosowania w sztuce, rozrywce, edukacji i różnych sferach kultury, a jej głównymi organizatorami byli członkowie Naukowego Koła Dziennikarskiego ZOOM.

Otwarcia konferencji dokonała rektor doc. dr Elżbieta Cipora, a w tematykę wprowadził opiekun naukowy prof. Zbigniew Libera. Wystąpienia studentów podzielono na trzy sesje: Media a informacja, Nowe media a edukacja i wychowanie oraz Nowe media – nowe gatunki. Referaty i prezentacje dotyczyły m.in takich zjawisk, jak: polsko-rosyjska wojna informacyjna, blogowanie, Facebook, wpływ nowych mediów na dzieci

i młodzież, e-learning jako nowa forma edukacji, a nawet tzw. product placement (lokowanie produktu).

W przerwach pomiędzy obradami, przy kawie, także toczyły się dyskusje. Warto podkreślić, że dla wielu referentów ich wystąpienia na konferencji były naukowymi debiutami. Organizatorzy mają nadzieję, że idea naukowo-medialnego spotkania młodzieży będzie kontynuowana w kolejnych latach.

oprac. /j/



Jak ta Klara recytowała!

Duży sukces sanockiej harcerki: trzecie miejsce w ogólnopolskim konkursie „Strofy o Ojczyźnie”. Klara recytowała wiersz Norwida i wspomnienia zmarłego w 2007 roku prof. Wiktora Schramma, pochodzącego z Olchowej koło Zagórza, znanego biologa, taternika, podróżnika.



dzi, zakwalifikowały się trzy drużyny z sanockiego Hufca ZHP: Oliwia Ochędusko, Justyna Jakiel (grupy młodsze) oraz Klara Ostrowska z Harcerskiego Klubu Turystycznego. Klara, startująca w kategorii harcerzy starszych (gimnazjaliści), zajęła znakomite trzecie miejsce, dystansując kilkunastu najlepszych recytatorów z całej Polski, starszych i bardziej doświadczonych (sama jest uczennicą pierwszej klasy). Została też wybrana do występu w spektaklu finałowym, co było jej marzeniem. Przygotowywała go aktorka i reżyserka Jowita Popow. (z)

Do finału prestiżowego Ogólnopolskiego Harcerskiego Konkursu Recytatorskiego „Strofy o Ojczyźnie”, który odbywa się w Ło-

Uczeń potrzebuje mistrza

O tym, że gimnazjaliści z sanockiej „Jedynki” przejawiają wyjątkowy talent do fizyki, wiadomo nie od dziś. Potwierdzili to jednoznacznie w finale VIII Ogólnopolskiego Konkursu Fizycznego, do którego zakwalifikowało się aż pięciu reprezentantów tej szkoły. W dodatku trzech wróciło z nagrodami!

Finał odbył się w dniach 1-2 czerwca w Warszawie. Jakub Grzyb zdobył tytuł laureata, zajmując wśród gimnazjalistów 2. miejsce w Polsce! W nagrodę pojedzie na wycieczkę edukacyjną do ośrodka CERN w Szwajcarii, ma też już indeks w kieszeni – zostanie przyjęty na Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego bez dodatkowego postępowania kwalifikacyjnego. To ogromny sukces młodego sanoczanina – tym większy, że jest on dopiero uczniem II klasy.

Drugoklasistami są też dwaj jego koledzy: Jakub Cecuła,

który otrzymał nagrodę w kategorii „Fizyka i sztuka”, oraz Bartosz Iwanowski nagrodzony w kategorii „Pisanie o fizyce”.

Współautorem sukcesów młodych fizyków z „Jedynki” jest niestrudzony Patryk Nisiewicz, który przygotował uczniów do konkursu. To dzięki niemu fizyka staje się pasjonującą przygodą dla jego podopiecznych, którzy nie po raz pierwszy zdobywają ogólnopolskie laury.

W finale startowali również uczniowie G4 oraz Gimnazjum w Zagórzu. Gratulujemy!

/jot/



PODZIĘKOWANIE



Serdeczne podziękowanie
dla mieszkańców wsi Liszna i Bażanówka
za udział w ostatniej drodze
śp. Edwarda Filipczaka



składają

Żona i Dzieci
z Rodzinami

Jeden przeciwko wszystkim – wszyscy na jednego

Wielki bój o plac zabaw

Zaledwie rok temu powstał plac zabaw przy ul. Krzywej, a już może zostać zlikwidowany. Wszystko przez protesty jednego z lokatorów, który znalazł przepis, w myśl którego obiekt musi być oddalony od budynku minimum o 10 metrów. Mieszkańcy odsadzają sąsiada od czci i wiary, Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa szuka rozwiązania, a tymczasem nadzór budowlany już wydał decyzję o odsunięciu placu na właściwą odległość. Jaki będzie finał sprawy?

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Już w momencie planowania inwestycji mężczyzna protestował w spółdzielni, nie zgadzając się z budową obiektu przy bloku. – Plac zabaw w tym miejscu będzie dużą uciążliwością dla mnie z powodu hałasu, zwielokrotnionego zamkniętą i ciasną przestrzenią pomiędzy blokami. Zachęci do przesiadywania młodzież pijącą alkohol, za-

zną się nocne ekscesy... Planowany plac zdewastuje tereny zielone, gdzie jest wiele drogich nasadzeń – argumentował swoje stanowisko. Zarząd SSM podjął jednak decyzję o budowie, przychyłając się do woli większości mieszkańców.

Lokator mówi „dość”

Plac zabaw musiał mocno dawać mu się we znaki, bo przed miesiącem wysłał do spółdzielni kolejne pismo, żądając usunięcia obiektu. – Postawiono go

z pogwałceniem prawa, bo odległość od budynku ma wynosić 10 metrów, a jest niewiele ponad 4. To oczywista samowola budowlana. Stanowi dla mnie wielką uciążliwość z uwagi na krzyki dzieci. Mieszkam na parterze i mam wrażenie, jakbym żył w przedszkolu. Dzieci kopią piłką w ściany mojego mieszkania. Hałas jest taki, że muszę zamknąć okna do późnego wieczora. Żądam przeniesienia obiektu w inne miejsce, w przeciwnym razie zmuszony będę wystąpić na drogę sądową i żądać odszkodowania za ponad roczną uciążliwość oraz obniżenie wartości mieszkania – mówi mężczyzna.

Bomba wybuchła

Argumenty te poparł Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, wydając decyzję



Dzieci chętnie odwiedzają plac zabaw przy ul. Krzywej. Tyle że ich wesołe odgłosy przeszkadzają jednemu z lokatorów.

o przesunięciu placu zabaw na właściwą odległość. Widząc ekipę biorącą się za demontaż ogrodzenia, mieszkańcy podnieśli larum, bo – co ciekawe – wszyscy pozostali lokatorzy bloku przy ul. Krzywej są bardzo zadowoleni z obiektu, który powstał przed rokiem. – Ten pan sam nie ma dzieci, więc nie rozumie innych. Dla wszystkich plac zabaw to dobrodziejstwo, a jemu ciągle przeszkadza. Zresztą z tym sąsiadem są wieczne problemy, zawsze ma o coś pretensje, przeszkadzają mu nawet najmniejsze hałasy w sąsiednich mieszkaniach. Nie zamierzamy chodzić na paluszkach tylko ze względu na jego humory – ripostują inni mieszkańcy bloku.

Pieniądże w błoto?

Co na to wszystko zarząd spółdzielni mieszkaniowej? Czy

decydując się na budowę placu zabaw – mimo protestów jednego z lokatorów – nie podjął zbyt dużego ryzyka? W końcu inwestycja kosztowała 86 tys. zł, więc w przypadku decyzji o rozbiorze pojawi się argument o wyrzuceniu pieniędzy w błoto. Kto za to wówczas zapłaci? Wszyscy spółdzielcy?

– Zdecydowaliśmy się na budowę placu zabaw, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców. Dlaczego akurat w tym miejscu? Bo była to jedyna enklawa na osiedlu, gdzie można było umiejscowić taki obiekt. Cały problem bierze się stąd, że inaczej interpretowaliśmy przepis odnośnie wymaganej odległości, mierząc ją nie od ogrodzenia, lecz od urządzeń, na których bawią się dzieci. Mam nadzieję, że uda się znaleźć rozwiązanie tej sytuacji – powiedział Andrzej Ostrowski, wiceprezes SSM.

Tuże zamiast ogrodzenia

I spółdzielnia je znalazła, pytanie tylko, czy okaże się skuteczne. W miejscu zdemontowanego ogrodzenia zamierza posadzić rząd tui, które będą elementem osiedlowej zieleni, a nie częścią placu zabaw, więc siłą rzeczy jego odległość od bloku zwiększy się. Tyle tylko, że zgodnie ze sztuką ogrodniczą nasadzenia mają nastąpić dopiero jesienią, w związku z czym protestującego mężczyznę – niejako na własne życzenie – czeka zapewne kilka miesięcy jeszcze większego hałasu.

No chyba że w międzyczasie dojdzie do mediacji pomiędzy spółdzielnią a lokatorem i uda się znaleźć jeszcze jakieś inne rozwiązanie. Czekamy na rozwój wydarzeń.



Widząc demontaż ogrodzenia, mieszkańcy zaczęli interweniować, ściągając nawet przedstawicieli magistratu. Okazuje się jednak, że problem musi rozwiązać spółdzielnia.

Gdzie warto studiować

Fundacja Edukacyjna Perspektywy opublikowała wyniki 16. Rankingu Szkół Wyższych, klasyfikującego polskie uczelnie – zarówno publiczne, jak i niepubliczne – posiadające uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora. Zaskoczenia nie ma – zdecydowany prym wiodą szkoły o dawno ugruntowanej pozycji z Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia. W zestawieniu ujęto również Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe. Jak wypadły w nim placówki z Podkarpacia?

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Autorzy rankingu wzięli pod uwagę sześć głównych kryteriów, z których każde zawierało po kilka wskaźników (łącznie 31). Obejmowały one: prestiż (ocena pracodawców, ocena przez kadry akademicką), siłę naukową (prowadzone kierunki studiów, nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach), warunki kształcenia (m.in. dostępność dla studentów kadr wysokokwalifikowanych, własna baza dydaktyczna), innowacyjność (pozyskane środki z UE) oraz umiędzynarodowienie (studenci cudzoziemcy, wymiana studencka).

W kategorii szkół akademickich 1. miejsce zajęły ex aequo Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski, na najniższym stopniu podium uplasował się UAM z Poznania. Kolejne trzy miejsca, niemal z identycznym wynikiem, zajęły rywalizujące ze sobą od lat szkoły techniczne – Politechnika Warszawska, Politechnika Wrocławska oraz Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Wśród 90 sklasyfikowanych uczelni na 25. miejscu znalazł się Uniwersytet Medyczny w Lublinie, a oczko niżej – UMCS, 32. lokatę zajął KUL, 45. Politechnika Rzeszowska a 57. Uniwersytet Rzeszowski.

Wśród uczelni niepublicznych czołowe miejsca przypadły szkołom warszawskim.

Zwyciężyła – niepokonana od lat Akademia Leona Koźmińskiego. Mieszkańców naszego regionu może cieszyć dobre 13. miejsce (na 70 sklasyfikowanych) Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Kategorię „zawodowców” wygrała szkoła z Kalisza.

Wysoką 7. pozycję utrzymała PWSZ z Krosna, nieźle zaprezentowały się również placówki z Jarosławia (11) oraz Przemysła (12). Sanocka PWSZ uplasowała się w trzeciej dziesiątce, zajmując ostatecznie 23. miejsce na 30 objętych zestawieniem szkół. Zważywszy że

przed rokiem była 17., powodów do radości raczej nie ma, choć kształcący się w Sanoku studenci nie narzekają.

Ranking uszeregowal także uczelnie pod kątem konkretnych kierunków. Dla przykładu: najwyższy poziom edukacji przyszłym le-

karzom oferują: Collegium Medicum UJ, Warszawski Uniwersytet Medyczny oraz UM w Łodzi (UM w Lublinie zajął 9. miejsce wśród 12 sklasyfikowanych szkół). Kierunki techniczne najlepiej studiować na Politechnice Warszawskiej lub Wrocławskiej oraz w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Wśród humanistów prym wiodą UW i UJ, w czołówce są także Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ekonomię i zarządzanie na najwyższym poziomie oferuje Szkoła Główna Handlowa, a prawo – UW, UJ, UAM oraz Uniwersytet Wrocławski. Osoby wiążące swą przyszłość z rolnictwem powinny pomyśleć o Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim (najlepsza weterynaria w kraju!) lub którymś z Uniwersytetów Przyrodniczych w Poznaniu, Wrocławiu czy Krakowie.

Wybierając uczelnię, warto jednak pamiętać, że większy prestiż to zarazem większe wymagania i liczniejsze grono kandydatów ubiegających się o indeks.



Od wielu lat jestem mieszkanką Sanoka i Posady, codziennie mijam więc ulice nazwane na cześć sanoczan, którzy żyli tu przed nami: Lipińskiego, Kluski, Okrzei, Beksińskiego. Tego rodzaju patriotyzm lokalny bardzo mi się podoba. Na dobrą sprawę, kiedy się tak zastanowić, wychodzi na to, że przyszli patroni sanockich ulic żyją wśród nas! Może mają Państwo jakieś propozycje? Bo ja mam. Jako że sezon wyjazdów i wycieczek właśnie się rozpoczął, po głowie chodzi mi święty Mikołaj, pardon, Krzysztof. Prajzner.

ANNA STRZELECKA

To była wystawa związana z 80-leciem turystyki zorganizowanej w Sanoku. W mieście na tę okoliczność przygotowywano konferencję, w województwie szykowano odznaczenia dla zasłużonych działaczy PTTK,

brodą i wąsami, no i dobrymi, niebieskimi oczami. I mówił tubalnym głosem... Nawet ubranie miał

czerwone, przewodnickie.

Siłą woli zmusiłam się do zachowania resztek profesjonalizmu i udawałam, że Mikołajów nie boję się już od daw-

Tak rozpoczęła się nasza współpraca: kolejne wystawy, spotkania, przygotowywanie jubileuszowych i okolicznościowych publikacji, wspólne inicjatywy, które nie kończyły się w miejscu pracy – bywało że w Rumunii albo na Ukrainie. Coraz częściej z ust pana Krzysztofa słyszałam też:

sto procent, pani Aniu

co znaczyło, że Mikołaj jest zadowolony z pomocnika – i w końcu całkiem przestałam się go bać. Ba, zaczęło do mnie docierać, że jeśli ktoś wykazuje podobieństwo do legendarnego biskupa Miry (ten, jak wiadomo, wslawił się

tablicy pamiątkowej na schronisku, montaż planszy informacyjnej o Zatwarnickim – organizatorze i twórcy sanockiej turystyki, okolicznościowa wystawa, zaproszona została rodzina, całe środowisko przewodnickie, władze wojewódzki, setki ludzi... Wszystkiego doglądał i pilnował osobiście. Na koniec całe to towarzystwo odśpiewało ukochaną piosenkę „Ignaca”: „Bieszczady, kraino mych marzeń i snów, Bieszczady, ja do was wrócić znów”. I pomyślałam wtedy, że dzięki panu Krzyśkowi „Ignac” rzeczywiście wrócił. Dziś jego sylwetkę poznają goście schroniska przybywający do Komańczy z całej Polski.

Wciąż ma na głowie

opracowanie jakichś innych publikacji, głównie związanych z turystyką czy też jubileuszami PTTK. Piśsze, jeździ po Polsce, redaguje, ustala. Ostatnio na walne zebranie sanockiego oddziału PTTK przygotowywał kronikę jego działalności, którą wraz z Aleksandrą Ciupą i Alicją Domowicz prowadził od 1989 do 2012 roku. Solidna porcja historii sanockiej turystyki, mnóstwo archiwalnych zdjęć, rejestracja trudnych, a przez to i ciekawych czasów przemian – aż się prosi o wersję książkową. Też.

Wielka, rzecz by można – historyczna – sprawa.

W marcu tego roku wspólnie z biblioteką współorganizował spotkanie z Januszem Dzduszką – od wielu lat mieszkającym w Tarnowie sanoczianinem, architektem, który miniatury europejskiego malarstwa tworzy na papierze ściernym. Zwykły wernisaż przekształcił się w spotkanie pokoleń, środowisk i przyjaciół. Wzruszenia, wspomnienia... To było nie tylko zwyczajne otwarcie wystawy, to była lekcja, jak powinno się honorować ludzi dla naszego miasta ważnych.

Całkiem ostatnio pan Krzysztof zajął się sprawą przystosowania



a w bibliotece miały zostać pokazane cenne, a nierzadko także zabytkowe eksponaty – plakaty, odznaki, dokumenty, zdjęcia, stroje i sprzęt turystyczny... Ponieważ w MBP to ja zajmowałam się organizacją wystaw, dyrektor uprzedził, że zjawią się u mnie goście.

Kiedy

święty Mikołaj

po raz pierwszy wkroczył w mój świat, byłam małym dzieckiem. Usłyszawszy wtedy jego tubalny głos, schowałam się czym prędzej pod łóżko. I naprawdę nie sądziłam, że spotkam go w dorosłym życiu, ale ono – jak powszechnie wiadomo – lubi zaskakiwać. W 2009 r. przyszedł do mnie z grupą kilku osób. Właśnie w związku z tą jubileuszową wystawą. Duży, z białą

na. Ale rozmowa łatwa nie była. Pytał o różne rzeczy, a kiedy drżącym głosem usiłowałam udzielić odpowiedzi, w pół słowa uciszał mnie groźnie brzmiącym

„Cicho, cicho, cicho!”

i pukał ręką w blat mojego biurka. Krzysztof Prajzner, przewodnik bieszczadzki i beskidzki, pilot wycieczek, długoletni prezes sanockiego Oddziału PTTK, mimo strachu, jaki we mnie początkowo wzbudził, oczywiście zrobił też jubileuszową wystawę. Była inna niż wszystkie, z prawdziwym namiotem rozbitym w galerii, ogniskiem, odręcznie malowanymi hasłami turystycznymi... i pobiła rekord frekwencji podczas otwarcia.

cudami oraz pomocą biednym i potrzebującym) to jest to na pewno on, pan Krzyśku! Jak mogłam nie dostrzec od razu jego wielkiego i dobrego serca, tej rzadkiej wrażliwości na potrzeby innych, ogromnego poczucia humoru czy wreszcie działań na rzecz upamiętnienia tych, którzy byli tu przed nami? Pamiętam, jakie wrażenie zrobiła na mnie akcja, którą wymyślił, by – wbrew tzw. czynnikom decyzyjnym – doprowadzić do nadania schronisku turystycznemu w Komańczy imienia legendarnego sanockiego przewodnika Ignacego Zatwarnickiego. Miałam okazję od kuchni przyglądać się,

z jakim rozmachem

zaplanował tę uroczystość – było odsłonięcie specjalnej

Albo całkiem wyjątkowa wystawa, także pokazywana w bibliotece sanockiej – roboczo nazwana przewodnickimi zaduszkami. Pan Krzysztof przygotował barwne biogramy swoich nieżyjących już kolegów-przewodników, opatrzył je archiwalnymi zdjęciami, okraszył anegdotami... Podczas otwarcia wystawy każdemu z tych kolegów poświęcił kilka minut, opowiadając o nim – osobiście, od serca – przybyłym na spotkanie. Widziałam ludzi, którzy płakali, słuchając, a potem oglądając tę wystawę. A przyjechali na nią nawet z drugiego końca Polski! Niestety, dotąd nie udało mi się przekonać pana Krzysztofa do wydania tych materiałów w formie książki.

Początkowo byłam przekonana, że działalność pana Mikołaja, pardon, Krzysztofa, Prajznera skupia się głównie na sprawach związanych z PTTK, ale bardzo szybko zrozumiałam, że przewodnictwo w jego wydaniu to

znacznie szersza misja.

Oczywiście, są rajdy, wycieczki, niedziele z przewodnikiem, ale na koncie ma na przykład także pomoc księdzu Piotrowi Bartnikowi w ocaleniu unikalnego ikonostasu w świątyni w Górzance i – wspólnie z tym kapłanem – wskrzeszenie tradycji corocznych pielgrzymek, a i samej cerkwi, w Łopience. Wokół tych przedsięwzięć udało się skupić zresztą niemal całe środowisko przewodnickie.

chaty turysty w Huczvicach

na potrzeby sanockiej PWSZ. Jak mi tłumaczył, przyszli leśnicy potrzebują przecież infrastruktury w czasie praktyk, własnej bazy po prostu! Właśnie dogadywane są ostatnie szczegóły.

Poza tym jest wolontariuszem sanockiego Koła Polskiego Związku Niewidomych, pracuje społecznie dla Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej w Sanoku i robi całkiem bezinteresownie tysiąc innych rzeczy, a tak w ogóle to... zabronił mi pisać o sobie.

Ten z Miry też jakoś nie miał szczęścia do prasy – dlatego dziś nie wszyscy wierzą, że istniał naprawdę. Tak że ten, panie Krzyśku...

W ostatnim numerze Tygodnika opublikowaliśmy pierwszą część tekstu „Kurierzy”, poświęconego jednej ze wspaniałych wojennych kart Polski i Polaków: szlakiem kurierskim na południowej granicy kraju i bohaterskim ludziom – tym, którzy chcieli dostać się na Węgry i Rumunię, spiesząc na wezwanie gen. Władysława Sikorskiego odbudowującego polską armię; kurierom, emisariuszom oraz miejscowej ludności, z narażeniem życia i niezwykłą ofiarnością udzielającej pomocy przekraczającym granicę. Dziś zapraszamy na jego dalszy ciąg.

KRYSTYNA CHOWANIEC

oprócz spoczywającego na naszym cmentarzu Ludwika Sokołowskiego – inżyniera z Częstochowy, złapanego podczas przekraczania granicy, ofiarę życia złożyła też młoda sanoczan-ka, Marysia Stok. Córka Franciszka Stoka i Marii z domu Prochaska urodziła się w 1916 roku, w 1934 roku ukończyła Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater w Sanoku i zajmowała się gospodarstwem. W czasie okupacji łączniczka ZWZ-

sad, kwietniki. Nadto kilkuhektarowe gospodarstwo rolne z ładnym koniem o imieniu „Zosia”. Ojciec jej, emerytowany pułkownik WP, lubił pracę na roli i gdy skończyła się I wojna światowa, a właściciel ziemski p. Okołowicz parcelował swój majątek, pan Stok kupił działkę kilkuhektarową, na której postawił dom i założył gospodarstwo rolne, którym zajmowała się żona i córka Marysia Stokówna (druga córka, starsza, Anna – zwana Anulą po zdaniu matury wyszła za mąż za porucznika Florkowskiego z 2 psp).



IV Harcerski Rajd „Szlakiem kurierów beskidzkich ZWZ-AK”, który odbył się 14 czerwca 2013 r. Uczestnicy rajdu przy pomniku w Maniowie, przy drodze na Balnicę. W środku Edward Orłowski, leśnik, który opowiadał o dużej roli leśników w organizacji przerzutów na Węgry i tras kurierskich.

orientuję się, w jaki sposób załatwiała te sprawy Marysia, wiem tylko, że i mnie powierzyła w zimie 1942 r. przeprowadzenie grupy mężczyzn z Sanoka do Leska. Oczywiście piechotą, bo w owe lata wojenne nie

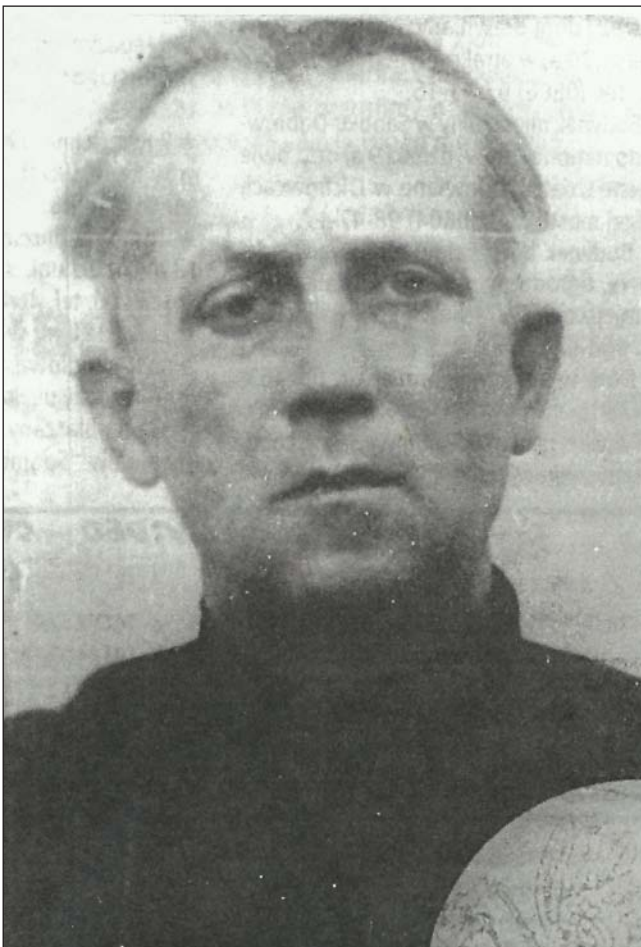
rządkowało łączność z polskim rządem na uchodźstwie. Należy zaznaczyć, że swoich wysłanników miały też inne organizacje, szczególnie przed połączeniem się w ramach Armii Krajowej, no i sporo ludzi zajmo-

• w rejonie Nowego Sącza pododcinek o kryptonimie „Sabina” kierowany przez Stefana Rysia, ps. „Wyga”;
• w rejonie Jasła pododcinek „Kazimiera”, kierowany przez Władysława Tolłoczko, ps. „Wujek”;

kiem SZP w Krakowie, został oddelegowany do prac związanych z łącznością zagraniczną i wysłany do Sanoka, jako gajowy uzyskał dokumenty zezwalające mu na swobodne poruszanie się w strefie przygranicznej; punkt w Kalnicy był w tym cza-

Z dziejów łączności ZWZ-AK z polskim rządem na uchodźstwie

KURIERZY.



Aleksander Rybicki, twórca MBL, miał piękną wojenną kartę, działając w konspiracji, m.in. jako kurier beskidzki. Był twórcą i dowódcą trasy „Las”.

-AK. O działalności Marii Stok, tak napisała Danuta Przystasz, dama Srebrnego Krzyża Orderu Virtuti Militari V klasy, uczestniczka Powstania Warszawskiego, siostra zamordowanego w Katyniu por. Zbigniewa Przystasy: „Harcerka Marysia Stokówna (podkreślenie autorki wspomnień – K.Ch) była oddana harcerstwu i ogrodnictwu. Ukończyła prywatną szkołę średnią w Sanoku (8-letnie gimnazjum) 2-3 lata przed wybuchem II wojny światowej. Lubiała prace ogrodnicze i kwiatowe. Miała pięknie poprowadzony warzywnik,

Marysia Stokówna całą energię i swoje siły włożyła – gdy wybuchła wojna – w pracę organizacyjną mającą na celu udzielanie pomocy tym oficerom, którzy podjęli trud przedostania się na Węgry, by później wstąpić do Wojska Polskiego.

Ówczesne władze podziemia liczyły się z tym, że punkt prowadzony przez Marysię będzie w stanie raz w miesiącu przygotować kilkuosobową „drużynę” do przejścia przez granicę. Praca ta była bardzo wyczerpująca i niełatwa, wymagająca też sporych funduszy. Nie

kursowały autobusy, a linii kolejowej nie było i do dzisiaj nie ma. Mróz był straszny. Szczęśliwie doszliśmy do mety – do mieszkania przyjaciół mojej mamy – P.P. Wolfów.

Marysia Stokówna mogła sobie pozwolić na organizowanie chociaż kilkudniowego zatrzymania się grup oficerów w domu swoich rodziców, gdyż ten dom i całe gospodarstwo było bardzo oddalone od miasta Sanoka (prawie pod Górą Trepczańską), w dzielnicy ongiś słabo zamieszkałej.

[...] W 1942 Gestapo bez przerwy prowadziło aresztowania, rewizje itp. Niestety nie udało się Marysi Stokównie wyjechać z Sanoka, chociaż zaprosiła ją p. Maria Hoszowska, by przyjechała do miejscowości, w której jej mąż prowadził wydobywanie ropy naftowej. Gestapo aresztowało Marysię i wywiozło do Oświęcimia, z którego już nie wróciła.”

W Oświęcimiu zginął też Michał Piłat z Bukowska, a w obozie w Dachau – ksiądz Władysław Wójcik z Zagórza i ks. Jan Siuzdak z Wołkowyi. Organizator trasy z Caszyna, Jan Jankowski, schwytyany podczas obław w poniedziałek wielkanocny 1940 roku, rozstrzelany został w Warzycach koło Jasła.

Po pierwszym, dość spontanicznym, okresie przerzutów na Węgry kierownictwo ZWZ, najczęściej wykorzystując już sprawdzonych ludzi, upo-

wało się zwyczajnym prze- mytem. Zresztą w swoich relacjach kurierzy ZWZ-AK często podkreślali, że

pakowali do plecaków towary „luksusowe” (kawa, papierosy, czekolady), bo za przemyt trafiło się do Oświęcimia, a za służbę kurierską, po ciężkim śledztwie, czekał wyrok śmierci.

Jesienią 1939 roku w sztabie ZWZ wyodrębniono Oddział V, który miał się zajmować techniką dowodzenia wojskiem w konspiracji, łącznością i służbą wewnętrzną. W skład działu łączności, kierowanego od maja 1940 r. do upadku Powstania Warszawskiego przez Janinę Karasiównę „Bronkę”, wchodziła komórka łączności zagranicznej, również kierowana przez cały czas funkcjonowania przez kobietę – Emilię Malessę, posługującą się pseudonimami „Marcysia”, „Maniuta”, „Miłosza” (o tej niezwykle dzielnej kobiecie Teatr Telewizji w 2007 roku wystawił spektakl „Słowo honoru”). Łączność zagraniczna podzielona została na dwa odcinki: Odcinek Południe i Odcinek Północno-Zachodni. Odcinek Południe, którego kierownictwo powierzono Adamowi Smulikowskiemu „Rafałowi”, podzielono zaś na 4 pododcinki:

• w rejonie Nowego Targu pododcinek o kryptonimie „Teresa”, kierownik – Maria Pajerska, ps. „Marynka”, „Hanka”;

• w rejonie Sanoka pododcinek o kryptonimie „Bronisława”, którego dowództwo powierzono Aleksandrowi Rybickiemu, ps. „Jacek”, który został służbowo przeniesiony z podinspektoratu krosnińskiego do Komórki Łączności z Zagranicą KG ZWZ.

Aleksander Rybicki, jeden z najdzielniejszych żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, w 1944 awansowany do stopnia kapitana i odznaczony na wniosek naczelnego Wodza PSZ Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy – nr 14358, powszechnie znany jako twórca Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku,

zajmował się z ramienia Komendy Obwodu sprawami przerzutów i dzięki jego energicznej działalności na całej trasie biegnącej od Sanoka stokami Chryszczatej do Balnicy powstały liczne, dobrze działające punkty odbioru poczty, kwatery i meliny. Trasa ta otrzymała kryptonim „Las”. Organizacja jej całego zaplecza w ramach pododcinka „Bronisława” wymagała świetnej znajomości terenu i ludzi oraz dużego talentu organizatorskiego i odwagi. Tworząc regularną trasę kurierską, „Jacek” przejął istniejące już w terenie punkty kontaktowe:

• Baligród – punkt kierowany przez kpt. Mieczysława Wehutowicza, ps. „Topór”.

• Kalnica pod Leskiem (gajówka) – punkt kierowany przez ppor. Jana Rerutkę, ps. „Drzazga”, który pełnił funkcję gajowego, a faktycznie, będąc człon-

kiem SZP w Krakowie, został oddelegowany do prac związanych z łącznością zagraniczną i wysłany do Sanoka, jako gajowy uzyskał dokumenty zezwalające mu na swobodne poruszanie się w strefie przygranicznej; punkt w Kalnicy był w tym cza-

• Zubracze (miejscowość przygraniczna) – punkt w domu Jadwigi Kociatkiewiczowej z domu Gedroyc, ps. „Renia”, „Doliwa”.

• Maniów (koło Balnicy, w pobliżu granicy) u leśniczego Wojciecha „Funia” Janiszewskiego.

Jak podaje znająca temat z autopsji (jedna z zastępczyń „Marcysi”) i przez wiele lat gromadząca relacje i wspomnienia kurierów Helena Łatkowska – Rudzińska: [...] Organizacja trasy wyglądała następująco: kurierzy i emisariusze przyjeżdżali z Warszawy pociągiem do Zarszyna, gdzie zatrzymywali się na punkcie kontaktowym u „Olchy”; ten przez łącznika Romana Wolańskiego, ps. „Roman”, zawiadamał o tym „Jacka” lub podoficera łącznikowego, kapr. Bronisława Duniewiczza, ps. „Bereska”.

Taki łańcuch pośrednich kontaktów był konieczny, gdyż „Jacek” już od 27 V 1940 r. był poszukiwany przez Niemców, lecz mając doskonale zorganizowaną, podległą mu grupę ludzi, kierował pododcinkiem z ukrycia. Zagrożenie „Jacka” miało ścisły związek z aresztowaniem kurierów bazy – Dańcyszyna i Szczudlika. Zostali oni aresztowani na skutek denuncjacji prowokatora Janusza Porembeckiego. W następstwie „wsypy” został również aresztowany Ludwik Dziuban, ps. „Marian”, u którego kurierzy złożyli przyniesione z bazy dwa miliony złotych. Torturowany na śledztwie „Marian” nie wytrzymał przesłuchań i zeznał, że zdeponowane u niego pieniądze podjął „Jacek”.

Od dłuższego czasu narzekamy wszyscy na powolny upadek Sanoka. Ze stolicy ziemi sanockiej staliśmy się wyludniająca się, podrzędną miejsciną – bez pracy, bez młodych, bez perspektyw.

PIOTR KOLANO

Sztandarowa firma, jaką przez wiele lat był dla miasta i okolicy „Autosan”, pozostała taką jedynie w pamięci jej byłych pracowników; doprowadzona do upadku raczej nie ma szans na powrót do świetności i aż dziw bierze, że nie pozostał po niej jakiś trwały ślad z ciekawej przecież historii. Ma Krosno swoje Centrum Dziedzictwa Szkła – mogłoby i w Sanoku powstać multimedialne muzeum lokalnego przemysłu – między innymi z fabryką gumy (zaliczaną do COP-u, z balonem Augusta Piccarda), fabryką kotłów, wagonów, autobusów i przyczep – sławiące Beksińskich, Lipińskich, Schmidów i wielu

innych znanych z nazwiska, ale i anonimowych przemysłowców sanockich. Obiekt świadczący o tym, że zdolni projektanci, wizjonerzy i przedsiębiorczy ludzie rodzą się, żyją i pracują również na „zadupiu” (według współczesnych norm), niemającym teraz szans na załapanie się na żaden „zrównoważony rozwój”. Czasem myślę, że rozwija się jedynie handel i to ten wielki, rozjeżdżający jak walec drobnych kupców. Ten, który daje pracę „na kasie” za parę złotych i skutecznie drenuje nasze kieszenie. Ten, które innymi z fabryką gumy (zaliczaną do COP-u, z balonem Augusta Piccarda), fabryką kotłów, wagonów, autobusów i przyczep – sławiące Beksińskich, Lipińskich, Schmidów i wielu



Gdyby ktoś rzucił puszką farby w kościół lub nababrał na nim jakiś napis – byłby skandal czy nie? A jeśli ktoś z rozmysłem dewastuje elewację budynku zabytkowego, montując doń ordynarny stelaż z żelastwa lub jeszcze bardziej chamską konstrukcję z linek stalowych, burząc tym samym jego ład architektoniczny – to jest skandal czy nie? Drodzy księża, szacunku wymagają nie tylko ołtarze, polichromie czy wyposażenie wnętrz, ale też elewacje zabytkowych kościołów. Panowie konserwatorzy zabytków – co wy na to?

Osaczeni **SANOCKIE KWIATKI** bylejakością? cz. 1



Oto dzieło na miarę naszych czasów! Ktoś widać doszedł do wniosku, że architektura budynku – te boniowania, pilastry, gzymsy, gzymsiki, balustrady, portale, wykusze, secesyjna brama... – wymaga dopełnienia. I hup! Po chamsku przybito „misiu” na miarę naszych możliwości. A ja domagam się, aby natychmiast „temu misiu” sporządzić protokół zniszczenia!

kie firmy outdoorowe z – umownie rzecz ujmując – „warszawki”, prowadzące te kampanie reklamowe, jak również nasi rodzimi potentaci w branży, zerują na naszej biedzie, bowiem, jak sądzę, jedynym powodem udostępniania im naszej wspólnej przestrzeni jest chęć zysku. Za metr kwadratowy powierzchni reklamowej można uzyskać całkiem konkretną kwotę, a gdy pomnoży się to przez dni, miesiące, lata – puszczają wszelkie hamulce. Kasa... kasa... kasa! Tyle że jeszcze większe pieniądze można by zarobić na przykład na uprawie „marchy”! Czemu nie? I co z tego, że jedno i drugie jest szkodliwe? Co z tego, że psychologia i socjologia mówią o „odmóżdżaniu” za pomocą reklamy, o zabijaniu poczucia estetyki u dzieci i dorosłych, o postępującym wandalizmie? Kasa się liczy! Ale o ile odbiorca „marchy” ma wybór – może ją nabyć, ale nie musi – o tyle odbiorca reklamy zewnętrznej nie ma takiej możliwości. On jest walony nią przez łeb! Zawsze i niemal wszędzie. Można napaść lub psychicznym dręczeniem i gdyby chciał się bronić przed tą agresją, to póki co nie ma odpowiednich narzędzi i sprzymierzeńców – jest skazany na niepowodzenie. Do takiej przedziwnej nierównowagi szans doprowadziło lobbowanie firm reklamowych w środowiskach polityków, samorządowców

i lokalnych biznesmenów. Usiłują wszystkim wmówić, że tak jest wszędzie i to jest normalne. Znieczuleni tą indoktryną, niemający wiedzy o tym, jak jest gdzie indziej – w innym mieście, województwie, kraju – mieszkańcy i urzędnicy ręką w rękę doprowadzają do ruiny to, co nam pozostało – ład przestrzenny, ciekawą architekturę z jej detalami, niejednorodnie wybitne rzemiosło. Zamieniamy nasze miasto w śmietnisko pełne plansz, banerów, reklamy mobilnej (tej na przyczepach ciągniętych za samochodem) i wielkoformatowych szmat przykrywających bez wyjątku budynki prywatne, miejskie, spółdzielcze i należące do wspólnot mieszkaniowych. Dzieje się to za przyzwoleniem właścicieli i zatrudnionych przez nich administratorów. Do odpowiedzialnych za tę degradację naszej przestrzeni wspólnej dołączają również księża i konserwatorzy zabytków, którzy nie reagują na dewastację elewacji kościołów oraz innych budynków wpisanych do Rejestru Zabytków i Gminnej Ewidencji Zabytków. Gdyby jeszcze za tymi działaniami szedł rozwój regionu, gdyby przybywało miejsc pracy i wzrastał poziom życia sanoczan – ktoś mógłby powiedzieć, że cel uświęca środki! Ale nic takiego się nie dzieje. Żyjemy nadal w tych samych warunkach ekonomicznych i za te same pieniądze...

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.

★ **Tanio nowe mieszkania 43-75 m², w Rzeszowie, pięknie położone, tel. 513-15-22-20.**

★ Mieszkanie 76,14 m², po remoncie, w Sanoku przy ul. Stróżowskiej 24, tel. 502-89-93-30.

★ Mieszkanie 32 m² – pokój, kuchnia, łazienka, w Sanoku, osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.

★ Duże, ładne mieszkanie 72 m², w Sanoku przy ul. Traugutta 18/19 (Wójtostwo), cena 216.000 zł, do negocjacji, tel. 733-99-93-70.

★ Tanio działkę budowlaną z ważną decyzją budowlaną, z pełnym uzbrojeniem, w dobrym miejscu przy granicy administracyjnej miasta, tel. 13-463-00-68 lub 13-467-30-73.

★ Dom przy ul. Kwiatowej 36, tel. 608-26-32-40.

★ Las 21 a, w Pisarowcach (działka nr 65), ponad 200 modrzewi, olcha, grab, buk, dąb – ponad 50, tel. 537-93-17-10.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie – pokój z kuchnią w domu prywatnym, tel. 505-59-51-60.

★ Umeblowaną kawalerkę w Zagórz, tel. 726-43-65-98.

★ Lokale handlowe 36 m² i 81 m² (I piętro), Galeria Arkadia, tel. 793-97-32-50.

★ Lokal 160 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

★ Garaż murowany, w Sanoku przy ul. Cerkwanej, tel. 723-66-22-36.

Poszukuję do wynajęcia

★ Garażu lub działki pod garaż, osiedle Słowackiego lub okolice, tel. 660-75-59-06 lub 500-52-53-60.

★ Nissana almerę N16 (produkcja 2000, zarejestrowany 2001), z instalacją LPG, cena 5.500 zł, tel. 509-96-53-92.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**

★ Okno PCV 150 x 140 oraz wannę narożnikową, tel. 600-29-72-10.

★ Sypialnię – meble, jesion, lata 20/30, do renowacji, tel. 793-71-19-40.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Land rover freelander (2003), diesel, tel. 600-29-72-10.

Gotówka nawet do 25.000 zł!

Pożyczka z dojazdem do klienta.
Tel. 786-817-947

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Bezpyłowe cyklowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Cyklowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Pożyczka szybko i uczciwie
Do 25.000 zł na dowolny cel
Tel. 602-614-190

POPIELSAN 89zł
KRUSZYWA KLINIEC TŁUCZEŃ
508 332 579

Malowanie dachów i elewacji
tel. 604-217-219

Art Garage
Usługi Artystyczne i Lakiernicze
tel. 609-063-092 www.art-garage.pl artgarage.pl@gmail.com

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI BFi LESKO

Biuro projektowe VEKTOR
Justyna Paclawska
Al. Wojska Polskiego 74
38-500 Sanok
tel. 883-255-894

– Projekty domów jednorodzinnych
– Projekty instalacji sanitarnych
– Certyfikaty energetyczne budynków

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI BFi LESKO

LOMBARD
• POŻYCZKI POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

GARAŻE „DAR MET”
szybko i solidnie!!!
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. „AMEDIC”
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

Zapraszamy:
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00

TRANSPRZĘT
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077
SPRZEDAŻ KRUSZYW DOSTAWA GRATIS*
TEL. 691 528 001
WWW.TST.SANOK.PL
TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI
• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
tel. 691 489 259

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

PRACA

Zatrudnię

★ Kierowcę – operatora z uprawnieniami (koparki, HDS), praca na terenie woj. podkarpackiego, tel. 13-463-76-45.

★ Kucharkę, Sanok, tel. 663-74-03-88.

★ **Poszukuję pomocy domowej z Sanoka lub bliższych okolic (sprzątanie, prasowanie, gotowanie), wiek ok. 30-50 lat. Dyspozycyjność czasowa, mile widziane doświadczenie, tel. 513-74-37-68.**

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL
PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j. TRANSPORT GRATIS
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”
w Sanoku przy ul. Robotniczej 19
tel. fax. 13 46 42 810,

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA NAJEM LOKALI:

1. Lokal o powierzchni 87,50 m² usytuowany na I piętrze budynku Lipińskiego 114.

2. Lokal o powierzchni 63,45 m² usytuowany w przyziemiu budynku Stróżowska 5.

Lokale położone w atrakcyjnej lokalizacji, tj. skrzyżowanie ulicy Lipińskiego z ulicą Stróżowską (obok InterMarche) przeznaczone na cele usługowe, handlowe, biurowe do użytkowania po rozstrzygnięciu przetargu.

Lokale wyposażone są w instalację wod.-kan., elektryczną, centralnego ogrzewania.

Oferty w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – najem lokalu” należy składać w terminie do dnia 17.06.2015 r.

Cena wywoławcza dzierżawy – 9,00 PLN/m² netto (bez mediów).

Rozpatrzenie ofert odbędzie się w dniu 19.06.2015 r. w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 19 o godz. 10.00. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szkoła "8PLUS" zaprasza na:

- JĘZYK ANGIELSKI
- JĘZYK NIEMIECKI

dla dzieci od 6 lat, młodzieży i dorosłych



Stróżowska Jana Pawła II SP nr 2 dla uczniów SP2

- ▷ różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
- ▷ setki słuchaczy przygotowanych do egzaminów FCE/CAE
- ▷ matura, egzamin gimnazjalny, sprawdzian SZÓSTOKLASISTY
- ▷ testy znajomości języka od 20 lat ZAWSZE za darmo
- ▷ raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
- ▷ przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd

Szczegóły i zapisy:

poczta@8plus.pl
www.8plus.pl

Telefony w dni robocze:

13 46 37 225
603 378 735

Szkoła Języków Obcych "8PLUS" zatrudni:

**LEKTORA
JĘZYKA ANGIELSKIEGO**

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na adres mailowy jak wyżej, lub o kontakt pod numerem:

607 097 418

Daleko skaczą, szybko biegają

Lekkoatleci Komunalnych nie zwalniają tempa. Kolejne medale wywalczyli w Stalowej Woli i Rzeszowie, gdzie rozegrano – odpowiednio – Podkarpacką Olimpiadę Młodzieży oraz II rzut Wojewódzkiej Ligi Młodzików, połączone z Eliminacjami Sztafet do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

W Stalowej Woli zasadnicza rywalizacja obejmowała zmagania juniorów młodszych. Konkurs skoku wzwyż wygrała Martyna Wojtanowska, wreszcie pokonując magiczną wysokość półtora metra. To oczywiście jej nowy rekord. Wśród chłopców 2. miejsce zajął Albert Komański z wynikiem 1.70. Pozycje 2. zajęli także: w biegu na 200 m – Karolina Gefert (26,75), a na 400 m przez płotki – Patrycja Nycz (66,97 – wynik ten może dać kwalifikację do mistrzostw kraju).

Pozostałe lokaty w czołowych dziesiątkach: skok w dal – 5. Karolina Gefert, 8. Anna Czubek; 5. Dawid Kurdyła, bieg na 400 m – 6. Klaudia Tkacz, 100 m – 9. Dominika Siuciak, 8. Albert Komański.

W rozgrywanym przy okazji zawodów mityngu zawodniczki Komunalnych odniosły dwa zwycięstwa. Skok w dal pewnie wygrała Angelika Faka, uzyskując odległość 5,59 m. Natomiast w biegu na 100 m



Albert Komański (z prawej) zajmował wysokie miejsca nie tylko na 100 m, ale i w skoku wzwyż.

miejsce 1. zajęła Martyna Bieleń z wynikiem 13,15.

II rzut Wojewódzkiej Ligi Młodzików w Rzeszowie okazał się udany dla podopiecznych Ryszarda Długosza, którzy zdobyli 9 medali. Wojtanowska znów wygrała skok wzwyż, powtarzając wynik ze Stalowej Woli. Miejsce 2. zajęła Magdalena Glazer (1.35). Zwycięstwa odnieśli też: skok w dal – Dawid Kurdyła (5,37), pchnięcie kulą – Jagoda Jalińska (9,03). Albert Komański wywalczył 2. miejsca na 100 m (12,06) i w skoku wzwyż (1.60). Na 300 m przez płotki

2. była Emilia Janik (53,42), a 3. Anna Czubek (53,53). Obie wraz z Wojtanowską i Joanną Kwiatkowską biegnęły w sztafecie 4x100 m, która zajęła 3. miejsce (53,77). Ponadto w skoku wzwyż 4. pozycję zajęła Paulina Kuczma i Mikołaj Salamak, a w biegu na 100 m lokaty 9. Kwiatkowska i Sebastian Romańczyk.

Podczas Wojewódzkich Eliminacji Sztafet do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, w biegu 4x400 m dziewczęta Komunalnych (Marzena Rajter, Patrycja Nycz, Klaudia Tkacz, Karolina Ge-

fert) zajęły 2. miejsce. O tym, czy czas 4.15,10 da im kwalifikację, przekonamy się po porównaniu wyników z całego kraju.

W towarzyszącym imprezie mityngu formę potwierdziła Faka, konkurs skoku w dal kończąc na 2. miejscu, z wynikiem 5,75 m. Lepszą odległość uzyskała tylko zawodniczka Resovii Rzeszów, trzy lata starsza od sanoczanek. Pozostałe lokaty Komunalnych: trójskok – 4. Nycz, 5. Gefert, 100 m – 5. Bieleń, 800 m – 6. Bartosz Gabrychowicz.

Przypląnęły z medalami

Pływaczki z Gimnazjum nr 1 świetnie wypadły podczas finału wojewódzkiego w Dębicy. Sztafeta wywalczyła brązowy medal, a indywidualne złoto stylem grzbietowym zdobyła Sara Filiks.

W wyścigu sztafet 6x50 m drużyna G1 startowała w składzie: Aleksandra Kochanowska, Sara Filiks, Halszka Bałon, Julia Przygórzewska, Wiktoria Kogut i Dominika Brojacz. Nasze zawodniczki wypląwały czas 3.15,31, który dał im 3. miejsce. Walka o podium była bardzo zacięta, dość powiedzieć, że szkołę z 4. pozycji udało się wyprzedzić o zaledwie 0,032 sekundy.

Indywidualnie klasę potwierdziła Filiks, wyścig na 50 m stylem grzbietowym wygrywając z czasem 32,30. Razem z nią w finale wystąpiła także Sandra Paszkiewicz, a w wyścigach innymi stylami pływali: motylkowy – Przygórzewska, Kochanowska i Mateusz Czopor, dowolny – Brojacz. Opiekunką pływaczek „Jedynki” była Magdalena Ćwikła.



Muszkarcz obronił tytuł

Wędkarze z koła nr 3 rozegrali mistrzostwa muchowe. Podczas zawodów na Sanie w Huzelach tytuł obronił Krystian Pielech.

Walka o złoto okazała się niezwykle zacięta. Dwaj najlepsi zawodnicy złowili po 11 ryb, w sumie nieco większe były jednak sztuki wyciągnięte przez Pielecha, który jak przed rokiem stanął na najwyższym

stopniu podium. Srebrny medal wywalczył Marcin Kulon, a 3. miejsce z minimalną stratą zajął Andrzej Milczanowski (10 ryb). Startowało 11 muszkarczy. Łowiono głównie lipienie, które brały na nimfy.



Od lewej: M. Kulon, K. Pielech i A. Milczanowski.

Z dwóch Marków lepszy ten starszy



Marek Nowosielski (w środku) imponuje formą.

Po biegu w Leżajsku na 15 kilometrów Marek Nowosielski i Marek Szewczyk wybrali się na IV Maraton Vitarade Jezioro Tarnobrzegskie. Pierwszy zdecydowanie wygrał swoją grupę wiekową, drugi uplasował się tuż za podium.

Tydzień wcześniej w bezpośrednim pojedynku o równą minutę szybszy był Szewczyk, ale na królewskim dystansie Nowosielski wziął srogi rewanż, wyprzedzając młodszego kolegę o ponad 10 minut. Nasz weteran uzyskał czas 3:17,41, co dało mu 12. miejsce generalnie w stawce 64 osób i bezapelacyjne zwycięstwo w kat. 60–69 lat – prawie pół godziny przewagi nad kolejnym zawodnikiem. Natomiast Szewczyk (3:28,03) był odpowiednio 20. w klasyfikacji łącznej wyścigu i 4. w kat. 40–49 lat.

Dla Nowosielskiego był to już piąty maraton w tym roku, a przy takiej częstotliwości startów szanse na uzyskanie planowanego czasu poniżej 3 godzin są raczej niewielkie. – Dlatego przed październikowym maratonem w Poznaniu robię sobie miesiąc przerwy na tym dystansie. Tam jest dobra trasa, by wreszcie „złamać trójkę” – powiedział pan Marek, dla którego zwycięstwo w Tarnobrzegu było drugim z rzędu, bo podczas Biegu Zośki Turosz w Leżajsku też zajął 1. miejsce (a nie 2., jak omyłkowo podaliśmy przed tygodniem).

U Kramarzów bez zmian

Udanie biegali też Agata i Edmund Kramarzowie, od kilku lat mieszkający w Niemczech. Nasz najbardziej utytułowany długodystansowiec we wszystkich trzech startach stawał na podium.

Najpierw był wyścig na 25 km w Berlinie. Edmund uzyskał czas 1:34,45, zajmując 22. miejsce generalnie wśród ponad 3 tysięcy zawodników i 3. w kat. 45–49 lat (przeszło 600 startujących). – Na tej trasie 3 lata temu został ustanowiony rekord świata, więc każdego roku przyjeżdża ścisła elita biegaczy z Afryki. Rekord padłby zapewne i tym razem, gdyby nie bardzo

mocny przeciwny wiatr w drugiej części dystansu. Ze swojego startu jestem bardzo zadowolony – powiedział Kramarz.

Następnie jednego dnia sanoczanin zaliczył dwa wyścigi w ramach 23 Biegu w Parku Friedrichshein. Najpierw na 5,2 km z wynikiem 17,56 zajął 2. pozycję w stawce blisko 100 osób, wygrywając kat. 40–49 lat. Pół godziny później ruszyła walka

na dystansie 10 km. Kramarz uzyskał rezultat 36,15, co dało mu 7. lokatę w klasyfikacji łącznej (blisko 150 uczestników) i 2. w kat. 45–49 lat. – Biegi rozgrywano na trudnej, bardzo selektywnej trasie, stąd czasy mogą nie zachwycać. Dwa starty jednego dnia zniosłem bardzo dobrze – podkreślił Edmund.

W międzyczasie jego żona zaliczyła kolejny start w Kobiecym Biegu Avon na dystansie 10 km, który także rozgrywano w Berlinie. Wśród blisko 3600 pań Agata Kramarz wywalczyła świetne 40. miejsce z czasem 45,03. W kat. 35–39 lat przypadła jej 9. pozycja na prawie 400 zawodniczek.



Edmund Kramarz.

Bałda wciąż liderem

Na Zalewie Myczkowieckim wędkarze spinningowi rozegrali czwarte zawody Grand Prix Okręgu. Piotr Bałda z koła nr 1 zajął 5. miejsce, utrzymując jednak prowadzenie w klasyfikacji.

Wprawdzie lider cyklu złowił najwięcej ryb, bo aż 6 sztuk, jednak były to tylko okonie, więc musiał zadowolić się dalszą pozycją, gdyż inni punktowali większymi pstrągami. Miejsce 7. zajął Paweł Kuzio z koła w Zagórzcu (1 ryba), a 9. kolejny reprezentant „Jedynki”,

Marcin Nowakowski (2). Wygrał Robert Sęp z Krosna (5). W klasyfikacji łącznej Bałda prowadzi z dorobkiem 72 pkt. Inni nasi wędkarze zamykają czołową dziesiątkę – 7. jest Kuzio, 8. Andrzej Więcko-wicz, 9. Mirosław Czubski (obaj z koła nr 1), a 10. Marek Nitkowski (Zagórz).

Dla młodych szachistów

Uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu powiatu zachęcamy do udziału w Turnieju Szachowym o Puchar Burmistrza Sannoka. Zawody zaplanowano na przyszłą sobotę (20 czerwca), rozegrane zostaną w Gimnazjum nr 4. Początek rozgrywek o godz. 9. Zgłoszenia uczestników (dane, data udzielenia, kategoria szachowa) składać można do środy na adres wojstawa@poczta.onet.pl.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Początek końca sezonu

Rozgrywki na finiszu. Jako pierwsi zakończyli je juniorzy starsi Ekoballu Geo-Eko, remisując z Igloopolem Dębica (ostatecznie nasz zespół zajął 7. miejsce w tabeli). Dwa zwycięstwa odnieśli młodzicy starsi, raz wygrali też juniorzy młodszy.

Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 1-1 (0-1)

Bramka: Gołda (71).

Udane zakończenie sezonu, bo po remisie na boisku prowadzącej w tabeli Resovii ekoballowcy identyczny wynik uzyskali z zajmującym 3. miejsce Igloopolem. Zresztą wspólnych mianowników było więcej, bo rywale znów prowadzili do przerwy, a jak tydzień wcześniej wyrównał obrońca Bartosz Gołda, przytomnie kończąc zespołową akcję.

– Pierwsza połowa ze wskazaniem na Igloopol, ale po zmianie stron mocno przycisnęliśmy, doprowadzając do remisu. W ostatnim kwadransie było kilka okazji, by zdobyć zwycięskiego gola, ale świetnie spisywał się bramkarz przyjezdnych. Choć i goście mieli sytuację, na szczęście uratował nas słupek – powiedział trener Tomasz Matuszewski.

Juniorzy młodszy

EKOBALL SANOK – STAL RZESZÓW 1-4 (0-2)

Bramka: Hydzik (68).

Mimo wyraźnego zwycięstwa Stali, zawodnicy Piotra Kota podjęli walkę, stwarzając kilka szans bramkowych. Brakowało jednak skuteczności przy wykańczaniu akcji, o czym może świadczyć choćby fakt, że honoro-

wy gol padł po strzale z wolnego, gdy ładnie przycisnął Igor Hydzik. Na osobne słowa uznania zasłużył Patryk Prajsnar, któremu po kontuzji Grzegorza Niedzieli przyszło z konieczności stanąć między słupkami.

GRYF MIELEC – EKOBALL SANOK 0-4 (0-1)

Bramki: Domaradzki 2 (15, 50), Biega (55), Jurek (62).

Rewanż z nawiązką po przegranej z rzeszowianami. Bohaterem meczu okazał się Rafał Domaradzki, który najpierw szczęśliwie trafił z wolnego (bramkarz przepuścił piłkę między nogami), a potem strzałem w krótki

róg podwyższył na 3-0. Wcześniej gola zdobył Sylwester Biega – piłka wpadła do siatki odbijając się od słupka. Wynik uderzeniem w długi róg ustalił Dominik Jurek. Zwycięstwo Ekoballu mogło być znacznie wyższe.

Trampkarze starsi

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 3-1 (0-1)

Bramka: Szomko (18).

Do przerwy drużyna Grzegorza Pastuszaka prowadziła po голу Mateusza Szomki, który dobił strzał Kacpra Paszkowskiego. Szkoda, że zawodnicy ci nie wykorzystali kolej-

nych okazji, bo mogłoby być po meczu. W drugiej połowie faworyzowane Karpaty skutecznie wzięły się za odrabianie strat, dwie bramki zdobywając po stałych fragmentach gry.



Młodzicy starsi Ekoballu rozgromili rówieśników z Juniora Łańcut.

EKOBALL SANOK – CZARNI JASŁO 1-2 (1-1)

Bramka: Baran (15).

Pechowa porażka Ekoballu po bardzo zaciętym meczu. Prowadzenie zdobył Kamil Baran, trafiając w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Czarni wyrównali tuż przed przerwą po

nieporozumieniu obrońców. Decydujący gol padł 7 minut przed końcem – jeden z rywali wykonywał rzut wolny z blisko 40 metrów, a odbita kozłem piłka przełobowała bramkarza...

Trampkarze młodszy

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 2-0 (2-0)

Porażka z liderem, więc wstyd nie było. Tym bardziej, że Ekoball postawił twarde warunki, już w 1. min mogąc objąć prowadzenie, szansę miał Jakub Leń. Potem Karpaty szybko strzeliły dwa gole, ustawiając so-

bie pojedynkę. Podopieczni Damiana Popowicza dążyli do zdobycia honorowej bramki. Okazji nie brakowało, m.in. Kacper Kopczak trafił w poprzeczkę, a Maciej Jamka nie wykorzystał sytuacji sam na sam.

EKOBALL SANOK – CZARNI JASŁO 0-0

Mecz z dużą przewagą ekoballowców, ale brakowało skuteczności lub ostatniego podania. Najlep-

szych okazji do zdobycia zwycięskiej bramki nie wykorzystali Sebastian Lach i Szymon Tołcha.

ORZELEK PRZEWORSK – EKOBALL SANOK 1-4 (1-1)

Bramki: Kurkarewicz (10), Gadomski (46), Pielech (52), Łuczyczycki (58).

Znów efektowne zwycięstwo drużyny Damiana Niemczyka, choć jeszcze 15 minut przed końcem był remis. Wynik utworzył Kurkarewicz, ale rywale wyrównali jeszcze przez przerwę i zapowiadała się twarda walka do końcowego gwizdka. Ostatni

kwadrans w wykonaniu Ekoballu był jednak wręcz piorunujący: Łukasz Gadomski trafił z wolnego, Filip Pielech z karnego (po faulu na Michał Borowski), a wynik ustalił Wiktor Łuczyczycki, finalizując rajd Filipa Warchoła. Jest forma!

Młodzicy młodszy

EKOBALL SANOK – STAL RZESZÓW 2-3 (1-3)

Bramki: Słuszkiewicz (10), Malczak (45).

Mimo porażki dobry mecz ekipy Dawida Romerowicza. Ekoball prowadził po bramce Kacpra Słuszkiewicza, ale stalowcy odpowiedzieli trzema golami w ciągu... ostatnich 5 minut pierwszej połowy. Nie podła-

mało to naszych piłkarzy, którzy po zmianie stron dążyli do odrobienia strat. Udało się jednak zdobyć tylko kontaktowego gola, gdy pierwsze ligowe trafienie zanotował Michał Malczak.

Drugie miejsce Ekoballu

Dobiegły końca rozgrywki Ligi Orlików Starszych. Podczas finałowego turnieju w Rzeszowie drużyna Ekoballu zajęła 3. pozycję, mając już jednak pewne 2. miejsce w tabeli.



Już wcześniej wiadomo było, że ligę wygra Stal przed Ekoballem, więc ostatni turniej nie miał większego znaczenia. Piłkarze Ekoballu rozpoczęli go zwycięstwem nad drugim zespołem gospodarzy, potem jednak doznając dwóch porażek. O ile z AP przegrali minimalnie, to pierwsza drużyna Stali znów okazała się wyraźnie lepsza.

– Rzeszowianie od początku grali wyselekcjonowanym składem, kończąc ligę z dużą przewagą nad rywalami. U nas była znacznie większa rotacja, dawaliśmy pograć wszystkim chłopakom. Zwłaszcza w dwóch ostatnich turniejach, gdy mieliśmy już praktycznie pewne 2. miejsce w tabeli – powiedział trener Bernard Sołtysik.

**Ekoball – Stal Rzeszów II 3-1 (Rudy, Gacek, Futyma),
Ekoball – AP Jasło 1-2 (Zarzyka),
Ekoball – Stal Rzeszów I 0-3.**

Trenerzy AP na stażu w Legii

Jakub Gruszecki i Marcin Siwiński z Akademii Piłkarskiej przez kilka dni szkolili się w Warszawie na stażu dla trenerów, zorganizowanym przez Legię.

Głównym tematem zajęć było prowadzenie futbolowej młodzieży – od przedszkoli do Centralnej Ligi Juniorów. Wykłady trenerów, koordynatorów, dietetyków i osób odpowiedzialnych za przygotowanie motoryczne zaopatrzyły stażystów w ogrom wiedzy naukowej i praktycznej. Min. trener Jacek Magiera, od 18 lat związany z Legią, opowiadał o roli szkoleniowca rezerw i przygotowaniu do meczu. Reprezentanci AP mieli okazję obserwować ćwiczenia przedmeczowe i realizację założeń w warunkach „bojowych”. Sztab szkoleniowy wicemistrzów Polski chętnie dzielił się wiedzą.

Podczas pobytu w stolicy trenerzy Gruszecki i Siwiński mieli okazję obejrzeć dwa mecze – drugiego zespołu „wojskowych” z Grodziskiem Mazowieckim w rozgrywkach III ligi, a także pierwszej drużyny Legii z Górnikiem Zabrze. Mimo zwycięstwa 2-0 ustępujący mistrzowie kraju nie zdołali obronić tytułu.

Kanonady przy liceum

Sanocka Liga Orlika, III kolejka. Z jednej strony dwucyfrowki Płowiec i Posady, z drugiej zacięta walka w spotkaniu Srogowa z Green Street Elit.

Na boisku przy I Liceum Ogólnokształcącym najwyższe zwycięstwo odniosła drużyna Płowiec, aż 17 bramek aplikując ekipie



Jakub Gruszecki (z lewej) i Marcin Siwiński.

– Choć przed meczem wyczuwało się napięcie, atmosfera była sympatyczna, co udowodniło nam, że hasło „Rodzina Legia” to nie mrzonki. Miło jest, gdy kłania ci się sam trener Berko. Mam nadzieję, że to doświadczenie przyczyni się do rozwoju naszych piłkarzy – powiedział Gruszecki.

Gimnazjum nr 2. Trzy gole mniej strzelili zawodnicy Posady. Pokonanych stać było tylko na honorowe trafienia. Znacznie ciekawszy okazał się pojedynek Srogowa Górnego z GSE, wygrany przez tych pierwszych różnicą 3 bramek.

**Srogów Górny – Green Street Elit 6-3,
Płowce – Gimnazjum nr 2 17-1, Siara Team – Posada 1-14.**

Pożegnanie Roberta Kustry

Panczeniści Górnika jak co roku podsumowali sezon okolicznościową imprezą w kopalnianym ośrodku w Strachocinie. Przy okazji oficjalnie pożegnano Roberta Kustrę, który zakończył karierę łyżwiarską.

Podczas spotkania przypomniano sukcesy Górnika, wręczając dyplomy i nagrody zawodniczkom i zawodnikom. Sezon uznać należy za udany, a jego efekt to 20 medali – 5 złotych, 11 srebrnych i 4 brązowe. Barwy klubu reprezentowało 40 dziewcząt i 37 chłopców. Największe sukcesy odnosił oczywiście Piotr Michalski, udanie startujący w najważniejszych światowych imprezach. W młodszych grupach wiekowych najlepsze wyniki uzyskiwali Marcel Drwięga i Piotr Nałęcki.

Spotkanie było okazją do pożegnania Kustry, który w ostatnich latach odnosił sukcesy zarówno na torach lodowych, jak i trasach wrotkarskich, głównie w Pucharze Polski. Wreszcie jednak przyszedł czas, bo powiedziec „stop”. Działacze nagrodzili go zgodnie z tradycją, wręczając mu górniczą lampę. – Mam już 30 lat, rodzinę i pracę za-

wodową, do tego przeprowadziłem się do Humnisk, więc coraz trudniej jest godzić to wszystko ze sportem. łyżwy definitywnie wieszam już na kołku, natomiast w tym sezonie będę chciał jeszcze startować w imprezach wrotkarskich – powiedział reprezentant Górnika.

Jakby na potwierdzenie tych słów, dzień później Kustra pojechał do Tomaszowa Lubelskiego na Wrotkarskie Mistrzostwa Polski w Półmaratonie. Trasę pokonał w czasie 33,19, zdobywając złoty medal. Gratulacje!

Dziękujemy
PGNiG SA
Oddział w Sanoku
oraz Fundacji PGNiG
im. I. Łukasiewicza
za wsparcie finansowe, życzliwość
i wszelką udzieloną pomoc.
Klub SKŁ Górnik



Robert Kustra zawiesił łyżwy na kołku. Przed nim jeszcze kilka startów wrotkarskich.

Nordic walking w trzech kolorach



Maria Sałak (z lewej) zajęła 2. miejsce w kobiecej kategorii 60–64 lata.

Kolejnym startem miłośników nordic walking były zawody Pucharu Polski w Kolbuszowej, wliczane też do Pucharu Europy. Dorobek naszych „kijarzy” to medale wszystkich kolorów na trzech różnych dystansach – złoto Jerzego Nalepki, srebro Marii Sałak i brąz Andrzeja Michalskiego.

Nalepka tradycyjnie zdecydował się na półmaraton. Pokonanie trasy w czasie 2:21.47 dało mu 2. miejsce generalnie (ponad 70 osób) ze stratą równych 3 minut do młodszego o około 20 lat Ireneusza Lubiatowskiego z Gubina. W swojej grupie wiekowej powyżej 60 lat sanoczanin okazał się bezkonkurencyjny.

Bliisko setka zawodniczek i zawodników walczyła na dystansie 10 kilometrów. Michalski finiszował z wynikiem 1:09:44, zajmując 6. pozycję generalnie i 3. w kategorii 50–59 lat.

Najlepiej obsadzony był wyścig na 5 km, który rozegrano z udziałem ponad 350

osób. Nasz teren reprezentowały trzy panie. W kat. 60–64 lata na pozycji 2. uplasowała się Maria Sałak z Zagorza, uzyskując czas 57.09. Ponadto Irena Wenc z Sanoka zajęła 6. lokatę w kat. 50–54 lata, a Janina Tara z Zagorza – 12. w kat. 65–70 lat.

– Jak zwykle nasi reprezentanci startowali na koszt własny, podczas gdy inni jeżdżą na zawody w zorganizowanych grupach, przy widocznym wsparciu sponsorów. Czas pomyśleć o założeniu na naszym terenie klubu nordic walking z prawdziwego zdarzenia – powiedział Mirosław Sałak, mąż pani Marii.

Gładkie zwycięstwo w finale

Na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrano Deblowy Turniej Otwarcia Sezonu dla Seniorów. Zwycięstwo odnieśli Jakub Zmarz i Sebastian Woźniak.

Zawody miały niezłą frekwencję, do rywalizacji przystąpiło 13 par, w tym blisko połowa przyjezdnych. Dominowali jednak gospodarze, wygrywając trzy grupy eliminacyjne. Z czwartej wyszli Jakub Paszek i Bartłomiej Cypcarz (Krosno). W półfinale przyszło im jednak uznać wyższość późniejszych triumfatorów, którzy wygrali 7/5,

6/3. Jeszcze bardziej zacięty okazał się drugi mecz, w którym Jakub Penar i Piotr Graboń pokonali 0/6, 7/5, 11/9 Piotra Tarapackiego i Piotra Łakosia. Mecz ten musiał kosztować zwycięzców wiele sił, bo w finale praktycznie nie podjęli walki – decydujące spotkanie zakończyło się wygraną Zmarza i Woźniaka w stosunku 6/2, 6/0.

Rajdowcy w Bieczu

Dwie załogi automobilowe z Sanoka wzięły udział w rajdzie KJS Letni Super OeS w Bieczu, który był II eliminacją Mistrzostw Powiatu Gorlickiego.

Rywalizacja toczyła się na asfaltowej trasie długości ok. 1,5 km, którą wszyscy uczestnicy rajdu pokonywali trzykrotnie. W klasie „gość” 1. miejsce zajął Krzysztof Kurasz, jadący samo-

chodem Renault Clio wraz z pilotem Tomaszem Węgrzynem. Natomiast w klasie 1 na pozycji 6. uplasowali się Adrian Tchórz i Gracjan Jagniszczak (Honda Civic).

Sponsorzy startu
Krzysztofa Kurasza:
FOREST SC,
SAN-POL SC, AYO.



Krzysztof Kurasz w akcji.

Cyklokarpaty w Bieszczadach

Rozkręca się rywalizacja kolarzy górskich w ramach Cyklokarpat. Trzecie zawody rozegrano w Polańczyku, gdzie zawodnicy z naszego powiatu zajęli kilka medalowych lokat. Było też jedno zwycięstwo, wywalczone na dystansie Mega przez Arkadiusza Krześcińskiego ze Żbika Komańczy.

Na malowniczej trasie długości 53 kilometrów cyklista z głębokich Bieszczadów mocno pedałowal, ostatecznie pokonując ją w czasie 3:05.51,032. Wynik ten dał mu 2. miejsce generalnie – strata do najlepszego zawodnika wynosiła 2,5 minuty – i wygraną w kategorii wiekowej M2. W tej grupie jako 7. finiszował kolejny reprezentant Żbika, Zbigniew Krześciński. Natomiast w M3 czołową dziesiątkę zamknął Krystian Nawój z Roweromarii Racing Team Sanok.

Więcej kolarzy mieliśmy na dystansie Hobby (23 km). Zawodnicy z Komańczy zajęli kilka medalowych lokat: M2 – 2. Patryk Krześciński (1:34.47), M5 – 2. Stefan Krześciński (2:05.27), K0 – 3. Sandra Krześcińska (2:45.02), K2 – 3. Klaudia Kułak (2:40.27). Pozostałe miejsca w czołowych dziesiątkach: K0 – 4. Julia Nowik (Żbik), K3 – 5. Katarzyna Jadczyńska (MTB MOSiR Sanok), M1 – 5. Jakub Przystasz (Górnik Strachocina), M5 – 4. Bogdan Kułak, M4 – 6. Mirosław Dołżycki, M3 – 10. Paweł Dołżycki (wszyscy Żbik).

Tym razem poza podium

Tylko trzech kolarzy Syndrome Racing – Dworku Sanockiego startowało w trzecich zawodach Zjazdowego Pucharu Polski, które rozegrano w Siennej. Niestety, ilość przeszła jakością i tym razem zabrakło medalowych pozycji.

Zawody na Czarnej Górze (3.22,89), kończąc zmagania na 7. pozycji. Dla odmiany zawodnicy Syndrome Racing – Dworku Sanockiego poprawili się w elicie. Hryszko uzyskał rezultat 3.00,04, dając mu 5. miejsce, zaś Gładysz z czasem 3.02,22 przesunął się na 9. pozycję.

W najbliższy weekend Hryszko i Gładysz jadą do Austrii na zawody Pucharu Europy. Szczegóły za tydzień.

W najbliższy weekend Hryszko i Gładysz jadą do Austrii na zawody Pucharu Europy. Szczegóły za tydzień.

Regaty z PWSZ

Przy okazji tradycyjnej imprezy żeglarzy i lotników „Dwa Żywioly – Dwie Pasje” w Polańczyku rozegrano Regaty o Puchar Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Nasi zawodnicy odnieśli zwycięstwa w większości klas.



Zmagania obejmowały jeden długi bieg, którego trasa wiodła z Wyspy Energetyka za Wyspę Skalistą i z powrotem. Przy słabym wietrze wyszło dobre trzy godziny pływania. Dwie klasy wygrali reprezentanci Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego: w T2 najlepszy okazał się Andrzej Skiba, a w T3

– Jan Wilk. W klasie T1 miejsce 2. zajął Aleksander Lenczyk z Albatrosa. Klasę „sponsorską” zdominowali reprezentanci uczelni – najszybciej finiszował Zygmunt Żmuda (w składzie m.in. Elżbieta Cipora, rektor PWSZ), wyprzedzając załogi dowodzone przez Ewę Kobylarską i Kazimierza Kulisza.

Kikta na medal

Gabriela Kikta, najlepsza pływaczka MKS MOSiR, potwierdziła klasę podczas Otwartych Mistrzostw Klubu Bobry Dębica. W wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym zdobyła srebrny medal.

Zawody w formule „open” rozegrano na basenie 50-metrowym, gdzie zaledwie 17-letnia sanoczanica rywalizowała ze znacznie starszymi rywalkami. Najlepiej poszło jej na 50 m stylem dowolnym, efektem 2. miej-

sce z czasem 28,56. Na dystansie dwukrotnie dłuższym podopieczna Czesława Babiarza uplasowała się tuż za podium. Ponadto Kikta była 5. na 50 m stylem motylkowym oraz 5. i 6. klasycznym, odpowiednio na 100 i 50 m.